Nr. 211 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Środa 2 sierpnia 1939 r. Rok XI.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz. Cena 20 groszy Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66 Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 60[illegible]

Zamach na Jugosławię?

Chorwaci grożą wezwaniem Rzeszy na pomoc

Dr. Maczek w roli nowego Seyss Inquarta

LONDYN, 1. 8. (Tel. wł.). — W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły tutaj z Jugosławii alarmujące wiadomości, które wskazują, że sytuacja wewnętrzna w tym państwie uległa bardzo groźnemu zaostrzeniu.

Już od dłuższego czasu toczy się, jak wiadomo, WALKA MIĘDZY SERBAMI, A CHORWATAMI, którzy domagają się całkowitej autonomii i pełnego równouprawnienia w rządzie centralnym w Białogrodzie.

Ostatnio informowano ze stolicy SHS., że bliskie jest porozumienie między zwalczającymi się obozami dwuch połączonych w jednym państwie narodów. Widocznie jednak NIE UDAJE SIĘ UZYSKAĆ ZGODY, czego najlepszym dowodem jest wczorajsza enuncjacja przywódcy chorwatów, d-ra Maczka.

Oświadczył on mianowicie, że jeśli postulaty chorwatów nie zostaną w najbliższym czasie w pełni uwzględnione, to może wybuchnąć nietylko rewolucja w kraju, ale nawet wojna europejska. Dodał przy tym, że jeśli nie będzie innej rady, to CHORWACI ZWRÓCĄ SIĘ DO TRZECIEJ RZESZY z prośbą, aby zaprowadziła w kraju porządek i pomogła chorwatom do urzeczywistnienia ich uzasadnionych postulatów.

Cała ta enuncjacja robi takie wrażenie, jak gdyby była wygłaszana w porozumieniu z Berlinem przez jakiegoś nowego, chorwackiego tym razem, Seyss-Inquarta czy Hachę.

W kołach politycznych Londynu wiadomości te wywołały wielkie zaniepokojenie. Koła rządowe oczekują oczywiście raportu swego ambasadora, aby natychmiast przedsięwziąć ODPOWIEDNIE ŚRODKI ZARADCZE, względnie zainicjować skuteczną kontrminę na ten nowy „balon próbny", puszczany niewątpliwie przez Wilhelmstrasse.

Starcia węgiersko-rumuńskie

Pojedynek artyleryjski przez rzekę Cisę

BUDAPESZT, 1 sierpnia. — (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi o nowym incydencie granicznym, który wydarzył się w niedzielę o godzinie 21 na granicy węgiersko-rumuńskiej.

ŻOŁNIERZE RUMUŃSCY PONOWNIE OSTRZELIWALI Z LEWEGO BRZEGU RZEKI TISZA FLISAKÓW WĘGIERSKICH.

Żołnierze węgierscy odpowiedzieli ogniem, wskutek czego rumuni zaprzestali strzelać.

BUDAPESZT, 1 sierpnia. — (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi:

Ubiegłej nocy żołnierze rumuńscy ponownie otworzyli OGIEŃ Z KARABINÓW MASZYNOWYCH NA WIEŚ TECSO i węgierskich strażników na moście granicznym na rzece Tisza.

Strzelanina trwała do godziny 7 rano. Straż węgierska odpowiedziała, dając kilka strzałów. Jeden węgier został ranny.

Na brzegu rumuńskim artyleria zajęła pozycje, kierując działa w stronę Tecso.

BUKARESZT, 1 sierpnia. — (PAT). Wydany dzisiaj komunikat oficjalny donosi, że przez całą noc pomiędzy rumuńską a węgierską strażą graniczną w okolicy Teceulmic, położonym na rumuńskim brzegu Cisy, na Rusi Podkarpackiej, WYMIENIANO STRZAŁY.

Według tego komunikatu węgierskie tratwy, zachęcane przez urzędy węgierskie, ponowiły PRÓBY SPŁYNIĘCIA PO CISIE wbrew zakazowi nawigacji, wydanemu przez władze rumuńskie bezpośrednio po zajęciu Rusi Podkarpackiej przez Węgry.

Według zeznań rumuńskich strażników pogranicznych, tratwy węgierskie nie zatrzymały się po oddaniu strzałów ostrzegawczych.

Komunikat nie podaje liczby ofiar.

Jak się dowiaduje agencja Havasa, bezpośrednio po zajściu ZOSTAŁY ODROCZONE ROKOWANIA RUMUŃSKO - WĘGIERSKIE, mające na celu uregulowanie nawigacji na Cisie, jak również zawieszono wykonanie powziętych dotychczas uchwał.

Słowacja dla Węgier

wzamian za niemieckie bazy wojenne w kraju Św. Szczepana

LONDYN, 1 sierpnia. (Tel. wł.). W dyplomatycznych kołach Londynu krążą niepotwierdzone pogłoski, iż Niemcy dążą do przeprowadzenia w niedługim czasie decydujących rozmów z Węgrami.

Hitler i Ribbentrop mieli w czasie rozmów berlińskich ub. tygodnia dojść do wniosku, że wypowiedzenie układu amerykańsko - japońskiego musi za sobą pociągnąć jakąś odpowiedź państw „osi".

Hitler i Ribbentrop mieli wysunąć projekt przyznania Słowacji Węgrom, wzamian żądając prawa tworzenia baz wojskowych i lotniczych niemieckich wzdłuż granic węgiersko-rumuńskich i węgiersko - polskich oraz zgody na przemarsz wojsk niemieckich przez Węgry.

Odpowiedzialne koła angielskie podkreślają, że istnienie tego rodzaju planów niemieckich znane im jest nie od dziś. Powstały one już ub. wiosny i jest bardzo prawdopodobne, że Niemcy będą chciały w tej sprawie nawiązać dyskusję z Węgrami.

Trudno jednak przypuszczać, by państwo to zgodziło się na takie przekreślenie swej niepodległości.

Polska reaguje spokojem

na mnożące się akty prowokacji niemieckich w Gdańsku

Prasa berlińska gwałtownie atakuje Chamberlaina

GDAŃSK, 1. 8. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym kpt. rezerwy Szarlotta Bojarski został zatrzymany przez celników gdańskich przy przejeździe przez terytorium Wolnego Miasta. Poddano rewizji jego samochód, a po znalezieniu w nim rewolweru, mimo, iż p. Bojarski miał zezwolenie na broń, aresztowano go, odstawiono do sądu doraźnego w Gdańsku, który skazał go na 150 guldenów grzywny z zamianą na areszt.

„Vorposten" szaleje

GDAŃSK, 1. 8. (Tel. wł.). — Wczorajszy „Danziger Vorposten" zamieścił artykuł stanowiący nową prowokację i ataki na polskich inspektorów celnych.

Urzędówka gdańska wzięła asumpt do tego rodzaju ataku w zarządzeniach komisariatu generalnego R. P., który odebrał niemieckiej firmie „Amada" prawo wejścia na rynek polski, ponieważ nie dopuszczono tam inspektorów celnych polskich do normalnych czynności.

Poza tym władze polskie zatrzymały ostatnio transport śledzi do Gdańska, przekraczający ramy kontyngentu.

Wszystko to razem dało okazję „Vorpostenowi" do stawiania pytania, czy Polska chce wyłączyć Gdańsk z wspólnoty celnej.

Letnicy... za pieniądze

GDAŃSK, 1. 8. (Tel. wł.). — Donoszą z Sopot, że letnicy niemieccy, przebywający tam ostatnio, mają prawo pobytu tylko w ciągu jednego tygodnia. Są to letnicy subsydiowani z Berlina i dla zwiększenia ich liczby, co tydzień przysyła się nowy kontyngent.

Polska spokojna...

LONDYN, 1. 8. (PAT). Omawiając wczorajszą debatę parlamentarną, szereg dzienników angielskich czyni pewne wynurzenia dotyczące Polski.

„Daily Telegraph" otwierając polemikę nad przemówieniami posłów opozycji, zarzucających rządowi brytyjskiemu brak szczerości w wykonywaniu swych zadeklarowanych intencji — pisze, iż szczególnie złośliwym przykładem było wystąpienie posła Daltona.

Sianie nieuzasadnionych wątpliwości i podejrzeń w umysłach naszych przyjaciół i sojuszników — pisze „Daily Telegraph" — jest niewątpliwie najgorszym sposobem wzmacniania tego właśnie frontu pokoju, do którego opozycja przywiązuje pierwszorzędne znaczenie.

Co się tyczy naprężenia w Gdańsku premier Chamberlain — podkreśla „Daily Telegraph" — znów znalazł słowa zasłużonej pochwały dla godnego podziwu spokoju, jaki rząd polski zachowuje wobec ciągłych prowokacji.

„Daily Express" stwierdził, że istnieją przesadne pogłoski co do stopnia militaryzacji Gdańska. Opinia publiczna winna zanotować te oświadczenia. Jest rzeczą pożałowania godną, że tego rodzaju pogłoski krążą. Szkoda, że nie są one tłumione, zanim mogą przynieść uszczerbek.

...niemcy wściekli!

BERLIN, 1. 8. (PAT). Wczorajsze przemówienie premiera Chamberlaina wywołało w pra-

(Dokończenie na str. 3-ej).

Imperium Hitlerianum

Ostatnio pojawiła się wiadomość, iż ma się ukazać nowe poprawione wydanie **„Mein Kampf“** pod znakiem **„Gott strafe England“**, w którym Führer ma oznajmić, iż zamierza stworzyć wielkie cesarstwo niemieckie, które rozciągać się będzie **od Strassburga do Uralu i od Finlandii do Perskiej zatoki.**

Si non e vero — e ben trovato!

Zresztą podobna enuncjacja jest zgoła zbyteczna, gdyż stosując wysunięte przez hitlerowską propagandę hasła, łatwo sa niemu określić, jak daleko sięgają apetyty imperialistyczne rewizjonizmu Trzeciej Rzeszy.

Uczynił to na łamach **„Epoque“ na początku grudnia** 1937 r. znany francuski historyk **L. MADELIN,** który pisał: „Można powiedzieć, że **Niemcy hitlerowskie są jeszcze bardziej żarłoczne, niż Niemcy hohenzollernowskie,** gdyż Führer marzy o takich tłustych kęsach, o jakich **WILHELM II** nie śmiałby nawet mówić. Nie trzeba przy tym zapominać, iż obok obiektów żądzy, z którymi narodowi socjaliści się nie kryją **(Czecho - Słowacja, Austria, Polska),** istnieją jeszcze inne, których istnienia łatwo się domyślić. Trzeba być bardzo naiwnym, by mieć nadzieję, jak to czynią niektórzy francuzi, iż nie ma podstaw obawiać się o **Alzację i Lotaryngię** dlatego, że przecież Führer tych nazw nie wymawia. Ale nie ulega wątpliwości, że gdyby tylko Niemcy poczuły się dostatecznie mocne, by połknąć Czecho-Słowację, Austrię i Polskę, **nie zatrzymałyby się przed Alzacją i Lotaryngią, przed państwami bałtyckimi** i wielu innymi krajami“.

Przewidując zdziwienie Czytelników, jak i w imię czego mógłby pan - germanizm rościć pretensje do ziem łacińskich, lub słowiańskich, prof. **MADELIN** podkreślał nadzwyczajną **giętkość doktryny pan - germanizmu,** która specjalnie została utworzona dla uzasadnienia zaborczych tendencji Niemiec.

„O ile podstawowa zasada pan - germanizmu — pisał historyk francuski — polega na zjednoczeniu pod egidą Berlina wszystkich elementów germańskiej rasy, to rozszerzająca interpretacja dawno już powiększyła obszary, które miałyby stać się obiektem zaboru pan - germańskiego. Imperium wielko - niemieckie miałoby obejmować **wszystkie ziemie, które kiedykolwiek, chociażby w ciągu 50 lat, znajdowały się pod władzą niemców.** Koniec końców w dziejach każdego państwa można pięć lub sześć wieków wstecz odnaleźć jakiegoś Hohenstauffa“.

Jak widzimy, przewidywania prof. **L. MADELIN** były zupełnie słuszne. Jedyna omyłka, jeśli można to tak nazwać, polegała tylko na tym, **iż** prof. Madelin myślał, iż Niemcy będą rościły sobie prawa do ziem, które conajmniej przez 50 lat były kiedyś w ich posiadaniu. Otóż dziś nie ma mowy nawet o tym ograniczeniu, gdyż dr. **GOEBBELS** w swej mowie, wypowiedzianej w Essen, mówił o ziemiach, które w jakimkolwiek momencie dziejów należały do Niemiec, nie czyniąc przy tym **żadnego ograniczenia co do jakiegokolwiek minimum czasu trwania tego władania.**

Jak wiadomo, pan - germaniści lubią operować pojęciem świętego imperium. Otóż „był czas — pisał prof. Madelin — gdy władza tego sławetnego imperium **rozpościerała się na do rzecze Mozeli, Mozy, Rodanu i Saony.** To też byle który historyk - pan-germanista dowiedzie w ciągu dziesięciu minut, iż **Lyon i Arles** (Prowancja), to miasta, które ongiś należały do Niemiec i zostały przez nie utracone, jak również **Bazylea, Bern, Praga, Wiedeń, Bruksela, Haga** i t.d. Kwestia **„rasy“ tych** panów nie zdetonuje, gdyż powołają się na to, że **słowiańskie, łacińskie, lub węgierskie ziemie miały w tym, lub innym momencie swych dziejów państwowych władarza niemca“.**

Z powodu tego odsuwania kwestii rasy na plan drugi prof. Madelin pisał ironicznie, iż takie postępowanie ze strony pan-germanistów jest zrozumiałe, bo „gdyby uczeni krajów, sąsiadujących z Niemcami, zabrali się do takiej samej pracy, jak pedanci niemieccy, to mogliby z łatwością dowieść, **iż doktryna rasistowska jest niebezpieczna przede wszystkim dla samych Niemiec.** Można byłoby naprzykład ustalić, iż mieszkańcy Nadrenii, która w ciągu wieków była zaludniona przez plemiona celtycko - łacińskie, mają w swych żyłach **nie więcej,** niż jedną czwartą krwi czysto **germańskiej...** Inaczej mówiąc, można byłoby, jak się wyrażają prawnicy, **przedstawić pan - germanistom akcję wzajemną“.**

Zresztą, jak wiemy, pan-germanistom nie chodzi o walory naukowe ich teorii, które mają dla nich znaczenie czysto pragmatyczne, praktyczne, propagandowe. To też propaganda goebbelsowska, w zależności od warunków strategicznych, dowolnie **zmienia swą argumentację** i nawet w toku walki o jedną i tę samą sprawę posługuje się tą, lub inną teorią, w zależności od tego, na jaką publiczność chce wpłynąć. Propaganda ta każdą kolejno reklamację Niemiec przedstawia przy tym w ten sposób, jakby reklamacja ta była niezależna od całości wprost horendalnych apetytów pan - germanizmu, **jakby dana reklamacja miała być już ostatnią,** po której Europa miałaby już uzyskać trwały pokój i spokój. Z praktyki jednak wiemy, iż **takie zapewnienia są jedynie trickiem propagandowym.**

Postępując w ten sposób propaganda goebbelsowska pozostaje wierną zasadom taktycznym, sformułowanym przez Führera, który w **„Mein Kampf“** pisał wyraźnie:

„Człowiek, który pragnie osiągnąć wielkie cele, powinien to robić w stopniowych etapach... wszystkie wysiłki powinien zjednoczyć dla osiągnięcia jednego ściśle określonego zadania, a po tym może przystąpić do realizacji dalszego odcinka“.

„Kto z góry nie dzieli sobie drogi, którą chce zdobyć, na poszczególne etapy i nie troszczy się o planowe ich przechodzenie, przy najmocniejszym skoncentrowaniu wszystkich sił, nigdy nie dojdzie do celu końcowego, ale pozostanie gdzieś na drodze, może nawet z boku drogi...“.

„We wszystkich wypadkach, w których chodzi o spełnienie żądań pozornie niemożliwych, cała uwaga narodu musi być **skupiona tylko na tej jednej sprawie,** tak jakby od jej rozwiązania całkowicie zależało być, albo nie być...“.

Tak samo, jak Austria, Sudety, Czechy, również **Gdańsk jest tylko kolejnym etapem w hitlerowskim Drang nach Osten,** w dążeniu pan - germanizmu do hegemonii w Europie, a nawet i na całym świecie, do stworzenia Imperium Hitlerianum.

S. CZECZELNICKI.

Szwajcaria chce, może i musi się bronić!

Wrażenia z wystawy narodowej helwetów w Zurychu

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Zurych, w lipcu.

Potrzeba było wiele optymizmu i odwagi, aby na tle wulkanu dzisiejszej sytuacji międzynarodowej otworzyć wystawę narodową. Helweci dokonali tego czynu, mimo smutnego eksperymentu w sierpniu roku 1914, a więc 25 lat temu, i dlatego należy się im pełne uznanie.

Ale nie tylko dlatego.

Wystawa w Zurychu jest bowiem udaną imprezą pod każdym względem. Sam plan ulokowania pawilonów - ogrodów i wsi szwajcarskiej po obu brzegach jeziora jest interesującą inowacją, a komunikacja szybkimi yachtami oraz specjalnie zbudowaną kolejką napowietrzną, która w rekordowym czasie dwuch minut łączy drogą linową oba brzegi — jest sensacją Zurychu.

Jeśli chodzi o samą wystawę, to nie jest ona bynajmniej imprezą reklamową, lub handlową, lecz nadzwyczaj udaną syntezą helweckiej pracy i kultury z czterech połaci kraju.

Nim przejdziemy do zwięzłego opisu całej tej imprezy, musimy słów kilka przede wszystkim wspomnieć o narodowej stronie tej wystawy i o dziale zwanym „wysoką drogą, symbolizującą naród i ojczyznę. — Las różnobarwnych proporczyków wszystkich gmin Szwajcarii na obramowanych kwiatami tarasach. Ściany sal zdobią obrazy w rodzaju „Bitwy pod Grunwaldem“ Matejki, ilustrujące historię konfederacji helweckiej. Na pierwszym miejscu deklaracja pierwszych kantonów związku z 1291 roku, tak zwany list związkowy kantonów: Uri, Schwytz i Unterwalden, kończący się słowami: „Nasz związek dla dobra wszystkich ufundowany i na wieczne czasy z pomocą boską zawarty“. Tekst ten ma za sobą 650 lat historii i tradycji.

Doskonale zredagowane slogany charakteryzują istotę tego kraju, piękne fotografie ilustrują słowa. „Mały i ubogi w skarby naturalne jest nasz kraj, wielkim i bogatym uczyniła go nasza praca“.

Szwajcaria jest istotnie jednym z najbogatszych państw europejskich, dzięki swej pracy i jakości jej produktów, i może służyć za wzór dla tych, którzy zaborczą politykę usprawiedliwiają brakiem produktów naturalnych. Niechaj spróbują metody szwajcarskiej!

W następnej sali widzimy symboliczny akt braterstwa czterech narodowości helweckich: francuz, niemiec, włoch i romanin żyją razem, pracują razem i kochają razem wspólną ojczyznę.

Paneuropa w miniaturze. Niedoścignły ideał wielkiego Napoleona i współczesnych! Ludzie czterech różnych ras pracują i zarabiają na swój chleb codzienny w najlepszej zgodzie i harmonii.

Konstrukcja i konsolidacja tego państwa nie była łatwym zadaniem. Przez setki lat każde pokolenie musiało składać na ołtarzu Ojczyzny daninę krwi. Od bitwy pod Morgarten w roku 1315 do roku 1653, który przyniósł tak zwaną wojnę chłopską, siedemnaście razy walczyli helweci w obronie kraju. Syntezę tej części „narodowej“ wystawy kończy slogan: **„Szwajcaria chce się bronić, Szwajcaria może się bronić, Szwajcaria musi się bronić!“**

Slogan ten obramowany jest dwoma proporcami: na jednym widnieje **biały krzyż helwecki** w czerwonym polu, na drugim **czerwony krzyż na białym polu** — flaga międzynarodowego czerwonego krzyża — instytucji, którą do życia powołała Szwajcaria.

Ale dość historii i reminiscencji politycznych. W innych pawilonach tętni życie codzienne. W „raju dziecięcym“ gwarno i wesoło, jak na taki raj przystoi; marionetkowi bohaterzy rozdzielają soczyste policzki, konie, karuzele, baby Jagi i t. d. Każde dziecko ma swój numer, gdyż tylko dzieci mają tu raj; rodzice zwiedzają w międzyczasie wystawę.

Na wystawie jest jedna kaskada, gdzie coprawda Aar nie spada błękitnymi wody, jak śpiewał Słowacki, ale gdzie za dobrego franka rozpoczyna się podróż po wystawie. Na falach sztucznie skonstruowanego potoku mkną gondole wzdłuż i wszerz ogrodów i pawilonów. Ledwo rzuciliśmy okiem na pałac aluminiowy, gdzie wszystko od a do z z lekkiego metalu lśni i błyszczy, od talerzyka aż do samolotu, a już przyniosła nas gondola do magicznej krainy retort i szkła. To pawilon chemii. W jednym kącie sali widzimy na ilustracji pracowite ręe malajczyka, rozcinającego drzewo gumowe; resztę finalizuje Europa — cała gama produktów gumowych. — „Suknia uzupełnia człowieka“, — w oryginale brzmi ten slogan: „Suknia czyni człowieka“. Geneza codziennych ubrań, od nitki aż do krawca.

W wygodnych fotelach rozsiadły się piękne panie, na płótnie bez końca płyną kapelusze. Setki kreacji. Kwiaty, warzywa, czerwone, zielone, sportowe, nie sportowe kapelusze, takie, które wzmagają sex appeal i takie, które mogą do rozpaczy doprowadzić obiektywnego obserwatora. Zgubiłem się w lesie krynolin. Rankiem — krynolina, five o clock — krynolina, wieczorem — krynolina. Byłem niemal zdziwiony, że kelnerzy nosili fraki.

Podobno kiedyś piękne markizy chowały, gdy zachodziła potrzeba, swoich adoratorów pod dzwonem krynoliny. Czy dlatego odrodzenie tej mody?

Ale nie sposób w ramach jednego listu wspomnieć o wszystkim. Znajdujemy się bowiem dopiero na jednej stronie jeziora, a choć nas tylko błękitne fale od drugiego brzegu oddzielają, czeka tam jednak na nas znowu inny świat: prawdziwa Szwajcaria — wies szwajcarska.

Dochodzi stamtąd ryk bydła, na rogach alpejskich smętne płyną melodie, przeplatane gardłowymi piosenkami jodlerów. Pawiloniki z Eminentalu zapraszają na przekąskę wyłącznie z serów, gościnne dziewczęta w narodowych strojach stoją u drzwi domu valezańskiego, czarne włoszki z Tessinu pokazują w uśmiechu białe zęby:

— Proszę, odwiedźcie naszą tawernę lugańską! Podajemy najlepsze makarony!

„Nigdzie nie jest tak pięknie i tak wesoło“, mówi piosenka z Emmentulu, jak u nas, w pięknej, pracowitej, wolnej Szwajcarii.

Dr. J. Dom.

POLTOUR Polskie Biuro Podróży Łódź, ul. Traugutta 2 Telefon 120-37

Do FRANCJI

należy—już rezerwować kabiny na najbliższy odjazd luksusowego statku **M/S SOBIESKI**

z Gdyni do Boulogne. Odjazd z Gdyni 26 sierpnia r. b. Pobyt we Francji w dowolnej miejscowości do 2 miesięcy.

ZAŁATWIAMY PASZPORTY ULGOWE, AKREDYTYWY ORAZ WIZY DO KRAJÓW EUROPEJSKICH i ZAMORSKICH

POCIĄG TURYSTYCZNY do FRANCJI i SZWAJCARII

BUDAPESZT, WENECJA, NICEA, PARYŻ, ZURICH, MEDJOLAN. 12/VIII — 26/VIII — zł. 395.—

Zapisy i informacje: Wagons-Lits|Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Anglia wyrzuca podejrzanych o teror

LONDYN, 1.8. (PAT) — Minister spr. wewn. sir Samuel Hoare podpisał wczoraj 10 dalszych nakazów wydalenia osób, zamieszanych w irlandzką akcję terorystyczną.

Od chwili wejścia w życie ustawy o zwalczaniu teroru, wydalono z Anglii już 20 osób.

Polska reaguje spokojem

(Dokończenie ze str. 1-ej).

sie niemieckiej gwałtowną reakcję, przy czym politykę angielską nazywa się „dwulicową i perfidną".

Pisma berlińskie mówią, że Chamberlain całkowicie odsłonił właściwy charakter polityki angielskiej, spadkobierczyni tradycji Edwarda VII.

Wg. pism berlińskich, polityka ta miała doprowadzić do wybuchu wojny światowej.

Z drugiej strony usiłują niektóre dzienniki osłabić wrażenie przemówienia twierdząc, że Chamberlain nie powiedział niczego sensacyjnego, najwięcej jednak poświęca prasa niemiecka miejsca tej części przemówienia, które dotyczyło Polski. Uznanie, jakie Chamberlain wyraził dla wstrzemięźliwości polityki polskiej wobec Gdańska, wywołało burzę protestów.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Anglia szykuje zapasy wojenne

Kartki na benzynę i magazynowanie nafty

LONDYN, 1. 8. (PAT). Minister górnictwa Lloyd ujawnił dziś w izbie gmin szereg szczegółów dotyczących przygotowań brytyjskich w zakresie ogólnej kontroli zapasów i rozdawnictwa benzyny w czasie wojny.

Ze względu na zagrożenie dowozu nafty w czasie wojny, rząd poza organizacją transportu, przygotowuje szeroki plan **utworzenia takich zapasów nafty, któreby wystarczyły nie tylko dla celów wojskowych ale i dla celów cywilnych.**

Są również prowadzone w pełnym toku prace zmierzające do możliwie jak najszerszego **zastąpienia benzyny namiastkami.** Produkcja tych materiałów z węgla i łupku bitumicznego w bieżącym roku wydatnie wzrosła, wewnętrzna zaś produkcja mieszanki spirytusowej dociągnie 7-8 procent ogólnej angielskiej konsumcji materiałów pędnych.

W razie wybuchu wojny, ruch pojazdów prywatnych i transportowych nie będzie ograniczony, gdyż odbiłoby się to szkodliwie na zaopatrywaniu kraju, lecz jedynie wprowadzony zostanie **system kartkowy na zakup benzyny,** który uniemożliwi niepotrzebne zużywanie materiałów pędnych.

Już w chwili obecnej, władze miejskie posiadają 7 milionów książeczek kartkowych, które wraz z 25 milionami gotowych już kartek na zakup benzyny mogą zostać w każdej chwili **rozdane właścicielom samochodów.**

Racje te będą uzależnione od mocy silników samochodowych, przy czym pierwszeństwo w uzyskaniu specjalnych racji posiadać będą doktorzy. Poczynione będą również przygotowania dla jaknajszerszego zaopatrywania w benzynę straży pożarnej, ambulansów sanitarnych i służby przeciwlotniczej.

Zabronione będzie magazynowanie benzyny w blaszankach, czy też w prywatnych garażach ze względu na niebezpieczeństwo ataków lotniczych, pozwolenia w tym zakresie otrzymają tylko właściciele specjalnie w tym celu przygotowanych zbiorników podziemnych.

Narada misji wojskowych

przed rozmowami szfabowymi w Moskwie

PARYŻ, 1. 8. (PAT). Według agencji Havasa, potwierdzają się wiadomości, że w środę przybędzie do Paryża brytyjska misja wojskowa, mająca wziąć udział w rokowaniach moskiewskich.

W czwartek misja ta spotka się z członkami francuskiej misji wojskowej.

Po przeprowadzeniu pewnych prac przygotowawczych, obie misje wojskowe udadzą się w piątek z Paryża do Moskwy.

PARYŻ, 1. 8. (PAT). Premier Daladier przyjął dzisiaj gen. Huntzingera, który stał na czele francuskiej misji wojskowej w Turcji. Huntzinger poinformował premiera o pozytywnym wyniku rozmów z czynnikami decydującymi w Turcji.

Gen. Huntzinger wyjeżdża jutro do Londynu.

Następnie premier Daladier przyjął gen. Doumenc, szefa wojskowej misji francuskiej, wyjeżdżającej do Moskwy.

Po tej audiencji, gen. Doumenc wziął udział w zebraniu fachowców, na którym dyskutowano zagadnienia, które będą omawiane w Moskwie.

Manifestacje antybrytyjskie

mnożą się z dnia na dzień w Japonii

TOKIO, 1 sierpnia. (PAT).— Gabinet japoński wysłuchał na rannym posiedzeniu w poniedziałek raportu min. spraw zagranicznych Arita w sprawie okoliczności, które skłoniły **St. Zjednoczone A. P. do wypowiedzenia traktatu handlowego i nawigacyjnego z Japonią z roku 1911.**

Poza tym przed posiedzeniem japońskiej rady ministrów minister spr. wewen. markiz Kido odbył naradę z premierem Hiranuma w sprawie zarządzeń, jakie winny być powzięte w celu **utrzymania porządku i spokoju w Japonii w związku z odbywającymi się ciągle w kraju manifestacjami antybrytyjskimi, przybierającymi na sile.**

Po południu premier Hiranuma **udał się do rezydencji letniej w Hayama dla złożenia cesarzowi sprawozdania** o ostatnich wydarzeniach z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej.

LONDYN, 1 sierpnia. (Tel. wł.). Do Londynu nadszedł nowy raport brytyjskiego ambasadora w Tokio sir Craigie. Dotychczas jednak **ani na piątkowy raport w sprawach walutowych, ani na ostatni nie udzielono jeszcze odpowiedzi,** zawierającej **nowe instrukcje.**

Ministrowie w pogotowiu

W każdej chwili mogą wrócić do Londynu

LONDYN, 1. 8. (PAT). Korespondent agencji Havasa donosi, że wbrew zwyczajowi, panujące mu w ub. latach, w których wielu członków parlamentu brytyjskiego spędzało wakacje zagranicą, w tym roku zauważyć się da je **mniejsza ilość wyjazdów z kraju.**

Wszyscy ministrowie brytyjscy, z wyjątkiem min. higieny Elliotta, który udaje się na Antyby, spędzić mają ferie parlamentarne bądź **w Anglii, bądź też w Szkocji.**

Większość członków gabinetu przebywać będzie podczas wakacji w swych posiadłościach, skąd **w razie potrzeby będą mogli szybko powrócić do Londynu.**

Węgierski „plan"

wymiany żydów na węgrów

BUDAPESZT, 1. 8. — Czasopismo „Heftö" donosi o planie wymiany węgrów, mieszkających w Ameryce na pragnących wyemigrować żydów węgierskich. Plan ten ma już podobno być rozpatrywany w ministerstwie spraw wewnętrznych i wkrótce ma go otrzymać do przestudiowania ministerstwo spraw zagranicznych, które poczynić ma też ewentualne kroki w kierunku zbadania, jakie stanowisko zajęłyby wobec planu władze Stanów Zjednoczonych. Według informacji wspomnianego czasopisma, plan polegać ma na tym, że węgrzy amerykańscy, posiadający tam nieruchomości, mieliby się poprostu zamienić z żydami węgierskimi, mającymi nieruchomości podobnego typu na Węgrzech. W ten sposób uniknięto by również trudności walutowych, hamujących każdą akcję przesiedleńczą.

Obecnie widoki na emigrację z Węgier równają się zeru, gdyż kwota imigracyjna Stanów Zjednoczonych dla Węgier jest na długie lata wyczerpana. Jeżeliby jednak oba rządy — twierdzi „Heftö" — zgodziły się na plan wymiany, to powstałyby realne możliwości obopólnego przesiedlenia.

Przykry incydent w Kownie

Zygmunt Nowakowski przerwał wizytę na Litwie

W całej prasie polskiej rozgorzała obecnie gorąca polemika nad zagadnieniem, jaka jest i jaka ma być nasza literatura. Jedni ją potępiają, drudzy jej bronią. Jedni chcą ją „stotalizować", drudzy uważają, że nie ma literatury na rozkaz. W „I. K. C." zabrał głos znakomity felietonista, Zygmunt Nowakowski, pisząc, że: „Hasło literatury na tempa, na rozkaz „Literatura, ćwicz"! — to nonsens, to bzdura!" Z jego felietonu warto przytoczyć powyższy ustęp:

„Nie dalej, jak tydzień temu, zwiedziłem pewne państewko, w którego stolicy kazano nam podziwiać muzeum wojskowe, stworzone na rozkaz w ciągu kilku lat. Wyznaję, że naprzekór dobremu wychowaniu nie mogłem powstrzymać się od śmiechu, oglądając potworne bohomazy, sfabrykowane ad hoc, a mające przedstawić wielkość historii narodu. Przedziwne panopticum! Miałem wrażenie, że jestem w podmiejskiej strzelnicy, i że za każdym celnym strzałem figury obrazów zaczną ruszać się, skakać, tańczyć... A te obrazy miały przedstawiać „mit"!

Otóż ta tak tajemniczo opisana historia przedstawia się następująco: Nowakowski brał udział w wycieczce pisarzy polskich na Litwę. Wycieczka zwiedziła m. in. muzeum wojska w Kownie. W sali t. zw. „bojów o Wilno", gdzie rozmieszczone są obrazy malarzy litewskich, przedstawiające w fałszywym lub tendencyjnym świetle dzieje walk polsko - litewskich o Wilno doszło do incydentu. Pisarze polscy poczuli się dotknięci antypolskimi obrazami, a Nowakowski nawet żywo zareagował i oburzony zrezygnował z dalszej wycieczki, wracając do Polski.

Incydent został załagodzony ku obopólnemu zadowoleniu gości i gospodarzy.

HIRANUMA

premier japoński studiuje dzienniki angielskie w okresie rokowań między Tokio i Londynem.

Wiadomości szachowe

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA KRAKOWA.

Po kilkuletniej przerwie w r. b. wznowione zostały w Krakowie rozgrywki o drużynowe mistrzostwo miasta. Do turnieju zgłosiło się 10 drużyn. Pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza miasta zdobył Krakowski Klub Szachistów, osiągając 31 p. z 36 możliwych. Zwycięska drużyna występowała w składzie mgr. Artamowski, Błaszczak, Szmer, Unger i por. Kobel. Drugie miejsce zajął klub szachowy im. Dominika, mając o 1 punkt mniej od zwycięzcy. Kolejność pozostałych uczestników była następująca: Kabel — 22 p., KKT — 20 p., Zw. Strzelecki — 19,5 p., PPW — 17 p., Skarbowcy — 15 p., YMCA — 9,5 p., ZPG — 7 p., Zw. Oficerów Rezerwy — 6 p.

NORWEGIA.

Norweski związek szachowy wyznaczył team olimpijski Norwegii w następującym składzie: Foss, Auboe, Rojaher, Holm i Larsen. W zestawieniu tym brak nazwisk następujących szachistów Norwegii: Storm-Hersetha, Gulbransena i Joergensena.

LEKARZ - DENTYSTA
TEOFILA LANDSBERG
Sienkiewicza 6
tel. 209-07. Przyjm. 10—1, 3—7

Inspekcja w morskiej szkole kadetów

Podczas pobytu pary królewskiej w Dortmouth król Jerzy VI dokonał inspekcji w szkole marynarki wojennej, podczas gdy królowa z księżniczkami obserwowały tę inspekcję z balkonu.

Spis żydów
w Rzeszy i b. Austrii

BERLIN, 1.8. (Tel. wł.) — Władze niemieckie przeprowadziły w Rzeszy i dawnej Austrii rejestrację żydów.

Według danych zebranych podczas tego spisu okazało się, że z 650.000 żydów w granicach dawnej Rzeszy pozostało jeszcze 350 tysięcy, a w Austrii 145 tys., czyli razem niemal tyle, ile uprzednio było w Trzeciej Rzeszy.

Włoskie manewry
w dolinie rzeki Po

MEDIOLAN, 1.8. (PAT) — Dziś wieczorem rozpoczynają się wielkie manewry lądowe w dolinie rzeki Po. Do Mediolanu, który jest siedzibą głównej kwatery manewrów, przybył podsekretarz stanu w ministerstwie wojny gen. Pariani, gen. Bastico, który kierować będzie manewrami, kilku marszałków włoskich oraz około 100 dziennikarzy. Na manewrach obecne będą wojska misje niemiecka, hiszpańska i węgierska.

Pisarz francuski
aresztowany w Rzeszy

DINARD, 1.8. (PAT) — Pisarz francuski Roger Vercel, odbywający podróż po Niemczech, został wczoraj wieczorem aresztowany w Akwizgranie w chwili dokonywania zdjęć fotograficznych.

Roger Vercel został zwolniony dopiero dzisiaj rano po wywołaniu błon fotograficznych i został odstawiony do Francji.

Kiełbas — też nie!
W Niemczech coraz gorzej

BERLIN, 1.8. (PAT) — Jak informuje prasa niemiecka, ukazało się nowe rozporządzenie władz niemieckich, ograniczające ilość rodzajów kiełbas.

Zarządzenie to motywowane jest momentami gospodarczymi. Ludności niemieckiej tłumaczy się, iż w następstwie tego zarządzenia zostanie podwyższona jakość wyrabianych kiełbas.

Goebbels kokietuje arabów
Znalazł podobieństwo między Islamem a... programem hitlerowskim

JEROZOLIMA, 1 sierpnia. — (PAT). „Orient Arabe" donosi o metodach propagandy niemieckiej w świecie arabskim, cytując artykuł dziennika „Al Dzamiat", wychodzącego w Delhi.

Według informacji pisma w ostatnich latach 25.000 niemców przeszło na islam.

Założone niedawno w Berlinie **stowarzyszenie muzułmańskie pozostaje pod bezpośrednią kontrolą ministra propagandy dr. Goebbelsa**, który oświadczył, iż między zasadami islamu i idei narodowo - socjalistycznej istnieć ma duże podobieństwo.

Dr. Goebbels odbył podróż do Egiptu, aby podkreślić **życzliwe ustosunkowanie się Trzeciej Rzeszy do świata muzułmańskiego.**

Również pobyt w krajach arabskich przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldoura von Schiracha miał charakter wybitnie propagandowy.

JEROZOLIMA, 1 sierpnia. — (PAT). W okolicy miasta Herron **partyzanci arabscy ostrzeliwali oddział wojsk brytyjskich.**

W wyniku starcia dziewięciu arabów zostało zabitych, a jeden ranny i wzięty do niewoli.

Jest to pierwszy **poważniejszy incydent,** jaki wydarzył się w Palestynie od kilku tygodni.

Ćwiczenia niemieckich łodzi podwodnych na Bałtyku

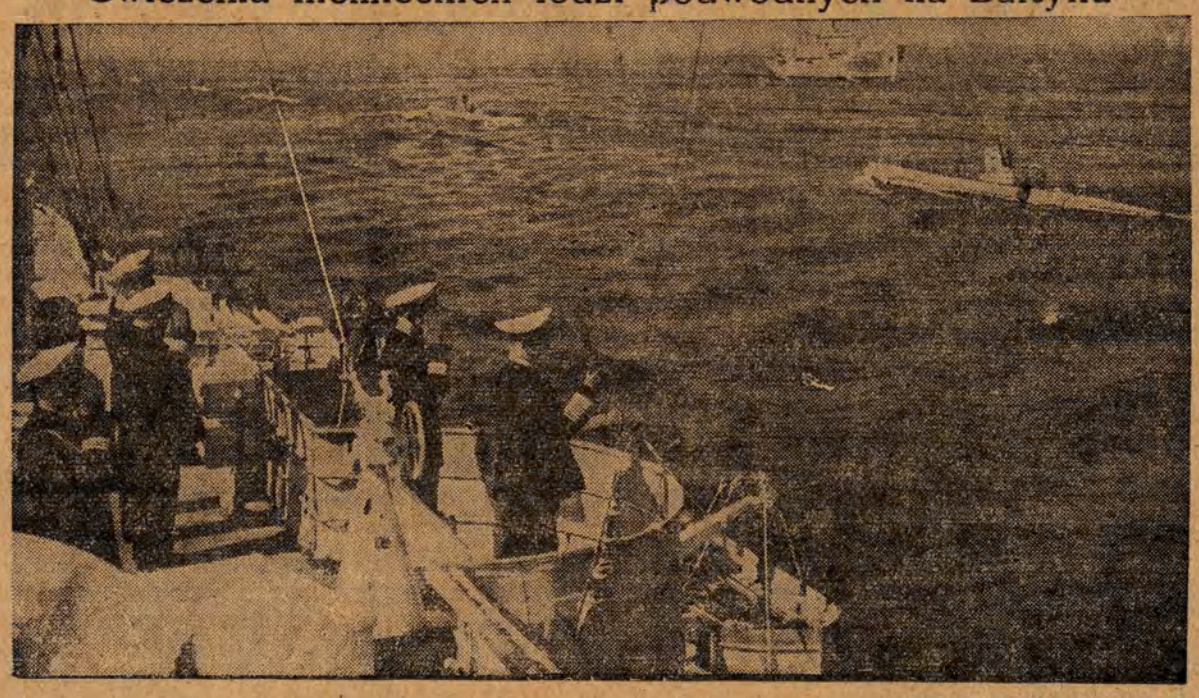

Fięć dywizji niemieckich łodzi pod wodnych (25 sztuk) odbywa obecnie wielkie manewry na Bałtyku, mające w pierwszym rzędzie na celu ćwiczenia w ataku i niszczeniu okrętów eskortujących. Kieruje ćwiczeniami admirał Raeder, przed którym właśnie wszystkie łodzie defilu ją na naszej ilustracji.

Tłum pobił gospodarza
który chce wyeksmitować ubogiego lokatora

Dom przy ul. Kamiennej 3 stał się wczoraj widownią niecodziennego zajścia.

W domu tym mieszka biedna rodzina B. Knopa, posiadającego 9-o dzieci. Knop po utracie pracy zalegał z komornem za dłuższy okres czasu, to też właściciel domu, U. Gothajl, uzyskał eksmisję. Ma się ona odbyć jutro.

Wczoraj Knop spotkał na podwórzu Gothajla. Począł go prosić o odroczenie eksmisji. Gothajl odmówił, w związku z czym doszło do kłótni, która zamieniła się w bójkę.

Zajście zwabiło tłum lokatorów i przechodniów, który przybrał groźną postawę wobec właściciela domu.

Gothalj ratował się ucieczką i wpadł do sklepu swego wspólnika L. Rozenfelda. Zamknięto szybko drzwi, jednak tłum wyważył je i wapdł do sklepu. Zdemolowano urządzenie i ciężko pobito Gothajla.

Policja wyratowała go z opresji. Zatrzymano kilku uczestników zajścia, m. in. Knopa. (l)

Zmusili misjonarki
do publicznego rozebrania się

PEKIN, 1.8. (PAT) — Dwie amerykańskie misjonarki, podróżujące po Chinach, zostały w Kaifen (prowincja Honan) zmuszone do publicznego rozebrania się podczas rewizji, dokonanej przez japoński patrol wojskowy.

Broń dla Iranu i Iraku
zamierza dostarczyć Wielka Brytania

STAMBUŁ, 1.8 (PAT) — Prasa turecka zamieszcza wiadomości o zamiarze Anglii **dostarczenia rządom Iranu i Iraku samolotów wojennych oraz artylerii przeciwlotniczej.**

Iran miał już zawiadomić rząd brytyjski o swej decyzji **walczenia przy boku Turcji** w razie wybuchu zatargu zbrojnego.

Co do Iraku, stanowisko jego w sprawie współpracy wojskowej z Anglią jest znane już od dawna.

Należy dodać, że zarówno Irak, jak i Iran zawarły wraz z Turcją pakt w Saadabad.

Starcia w Bombaju
Protest przeciwko podatkowi

BOMBAJ, 1.8. (PAT) — Między ludnością muzułmańską i policją doszło do ostrego starcia. Przy rozpraszaniu tłumów manifestujących w północnej dzielnicy miasta przeciwko nowemu podatkowi majątkowemu policja zmuszona była do użycia broni palnej.

Ogółem 42 osoby odniosły rany, w tej liczbie 25 policjantów, szeregowych i wyższych oficerów.

W północnej dzielnicy Bombaju ogłoszono zakaz opuszczania mieszkań od godz. 22 do 8 rano.

Schacht ma pomóc
eksportowi niemieckiemu

PARYŻ, 1. 8. (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się z Berlina, że dr. Schacht ma otrzymać ważną misję, mającą na celu wzmożenie eksportu niemieckiego. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona.

Wakacje parlamentu angielskiego
będą w tym roku wyjątkowo krótkie

LONDYN, 1 sierpnia. (PAT). Parlament brytyjski, który rozpocznie swe wakacje letnie w piątek, 4 sierpnia, zbierze się z powrotem dla dokończenia swej bieżącej kadencji **już dn. 3 października.** Wakacje parlamentu trwać więc będą zaledwie 2 miesiące, co wobec zwyczajów angielskich jest okresem **wyjątkowo krótkim.**

W kołach parlamentarnych obliczają, że wznowiona sesja potrwa około 4 tygodni dla załatwienia wszystkich parlamentarnych i ustawodawczych prac, które mają być wprowadzone w życie **jeszcze w bieżącym roku.**

W pierwszych dniach listopada, jeśli sytuacja międzynarodowa się nie skomplikuje, **parlament zostanie rozwiązany i rozpisane będą nowe wybory,** których termin będzie wyznaczony na czwartek, dnia 16 listopada, bądź na czwartek 23 listopada.

Emigranci w... zbiorniku
Afera szefa mechaników wydała się

LONDYN, 1.8. (PAT) — Pięciu cudzoziemców, którzy na pokładzie parowca holenderskiego „Velocitas" zostali aresztowani w Londynie w chwili, gdy zamierzali **nielegalnie wylądować w Anglii,** zostało skazanych przez sąd londyński na deportację.

Wszyscy przyznali się do winy i oświadczyli, że **ukryli się w pustym zbiorniku do wody za wiedzą szefa mechaników,** który im przyrzekł pomoc w zejściu na ląd.

Kapitan statku został skazany na trzy miesiące więzienia, szef mechaników i trzech marynarzy na jeden miesiąc.

Aresztowania ukraińców
współdziałających z agentami zagranicznymi

WARSZAWA, 1. 8. (PAT). — Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach, w kilku miejscowościach województw południowowschodnich władze sądowo-prokuratorskie w związku z uzyskanymi materiałami dowodowymi, stwierdzającymi **współdziałanie niektórych osób z czynnikami, pozostającymi poza granicami państwa, zarządziły aresztowanie pewnej liczby działaczy wywrotowych,** należących do Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów.

Sprawy wszystkich zatrzymanych przekazano na drogę normalnego postępowania sądowego.

„Latająca forteca"
fruwa z szybkością 400 klm./godz.

NOWY JORK, 1.8. (PAT) — Nowa „Latająca forteca" 4-motorowy bombowiec amerykański odbył próbny lot z Burbakan (Kalifornia) do Floyd Bonnet.

Lot został wykonany na wysokości 7.600 m. ze średnią szybkością 400 klm. na godzinę.

Gen. de Llano
szefem misji we Włoszech

HENDAYE, 1.8. (PAT) — Jak słychać, gen. Queipo de Llano mianowany został szefem hiszpańskiej misji wojskowej we Włoszech. Stanowisko to odpowiada stanowisku, powierzonemu generałowi włoskiemu Gambarra w Hiszpanii.

Gen. Queipo de Llano udaje się do Rzymu w tym tygodniu.

Mowa Naczelnego Wodza
przed defiladą na Błoniach Krakowskich

WARSZAWA, 1. 8. (PAT). Generalny sekretariat zjazdu sierpniowego podaje do wiadomości, że **Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz, po przybyciu do Krakowa, uda się z dworca kolejowego do historycznego Barbakanu,** gdzie będzie uroczyście powitany przez przedstawicieli miasta, po czym w towarzystwie prezydenta Krakowa odjedzie na Błonia na wielką mszę polową.

Po skończonym nabożeństwie **Naczelny Wódz wygłosi do zgromadzonych tłumów dłuższe przemówienie,** po czym w czasie, gdy oddziały zgrupowane na Błoniach szykować się będą do defilady — odjedzie na Wawel dla złożenia hołdu cieniom Józefa Piłsudskiego w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Następnie Naczelny Wódz powróci na Błonia i z trybuny, ustawionej na wprost Oleandrów **odbierze wielką defiladę.**

Potajemny przemyt broni
Tajemnica pewnej rozmowy po niemiecku...

SZTOKHOLM, 1.8. (PAT) — W związku z wykrytą ostatnio aferą **przemytu broni z Niemiec do Szwecji** prowincjonalna gazeta „Malkenbergs Tidning", wychodząca w Szwecji zachodniej, donosi, że przypadkowo podsłuchano tam międzymiastową rozmowę telefoniczną ze Sztokholmem, prowadzoną w języku niemieckim, w której była m. in. **mowa o wysyłce do Sztkoholmu 400 karabinów maszynowych.**

O rozmowie tej władze lokalne zostały we właściwym czasie poinformowane.

Napad na wagon pocztowy
wiozący żołd dla żołnierzy amerykańskich

NOWY JORK, 1 sierpnia. — (PAT). Dwaj zamaskowani bandyci napadli niedaleko Champaign w stanie Illinois na wagon pocztowy, w którym znajdowało się **56 tys. dolarów, przeznaczonych na żołd dla żołnierzy amerykańskich.**

Pomiędzy urzędnikami pocztowymi a bandytami **wywiązała się ostra strzelanina,** w której wyniku jeden z napastników odniósł ranę. Wyskoczył on z biegnącego pociągu, został jednak schwytany.

Drugi z bandytów wyskoczył w pobliżu stacji i **zdołał zbiec w samochodzie,** który niewątpliwie oczekiwał tam na rabusiów.

W CUDZYM ZWIERCIADLE

W dziale tym umieszczać będziemy najciekawsze artykuły z prasy polskiej zupełnie niezależnie od poglądów, jakie wyznają ich autorzy

Totalizm stać na budowę szos — nie stać go na pisanie powieści

W jednym z ostatnich numerów „Polski Zbrojnej" pojawił się artykuł w sprawie tematyki i formy naszej literatury współczesnej. Autor stawiał pisarzom polskim żądania, aby twórczość ich stała się bardziej państwowa i narodowa, aby w większym stopniu służyła potrzebom dnia dzisiejszego, aby stanęła w karnym szeregu tych wszystkich, którym całe życie wypełnia i wypełniać powinna troska o pomyślne jutro Rzeczypospolitej. Na marginesie tego artykułu rozwinęła się w prasie polskiej ożywiona dyskusja, przy czym naprzeciwko siebie stanęły dwa zdecydowanie przeciwne obozy. W związku z tą dyskusją zamieszczamy poniżej interesujący głos znakomitego pisarza i publicysty p. Ksawerego Prószyńskiego. (REDAKCJA)

Przez kilka pierwszych lat ząbkowania w Europie reżymów, określonych mianem „totalnych", **państwo polskie zachowywało w stosunku do nich obiektywną rezerwę:**

— Nie było żadnych racji, abyśmy, polacy, ronili łzy nad tym, że Rosję białą Romanowych zastąpiła Rosja czerwona Lenina.

— nie było żadnych racji, abyśmy tak bardzo, jako polacy, płakali, że parlamentarno - lewicowa Italia z pierwszych lat po wojnie, Italia premiera Nittiego i Szancera, wybitnie antypolska, została zastąpiona przez Italię Mussoliniego.

— a wreszcie, nie było chyba zbyt wiele racji, abyśmy, polacy, płakali za Niemcami Stresemanna, Treviranusa i Hindeburga, gdy ich miejsce zajęły Niemcy Adolfa Hitlera. — Bo owe **Niemcy „demokratyczne" miały właśnie nas za wroga numer jeden** (a nawet za jedynego wroga), podczas gdy z nastaniem Niemiec hitlerowskich ilość przeciwników i wrogów Niemiec poczęła się mnożyć w sposób prawdziwie imponujący.

To też przez pierwsze owe lata ząbkowania ustrojów totalnych mieliśmy sposobność poczynienia wielu objektywnych i bliskich — jako sąsiedzi — obserwacji. Byłoby też źle, gdybyśmy z tych obserwacji nie wysnuli żadnych wniosków i żadnych konsekwencji. Byłoby też naiwnym, gdybyśmy z góry powiedzieli, że totalizm nie dał i nie daje żadnych rezultatów, nie posiada żadnych plusów, że w żadnej dziedzinie nie wydał niczego pozytywnego. — Owszem, powinniśmy z tym samym co dawniej chłodem **śledzić objektywnie to wszystko, co czynią nasi przeciwnicy, a nawet nasi wrogowie**, a wnioski stąd wysnute zużytkować na własną korzyść i przestrogę.

I tak, jeśli przyjrzymy się materialnej stronie życia, to wówczas nie sposób będzie nie przyznać, że gospodarka państw totalnych, nieraz daleka dawnym zasadom gospodarki liberalnej, **dała swoje rezultaty** obok licznych może minusów. I tak, olbrzymim coprawda kosztem, bo **straszliwym obniżeniem poziomu życia tych, co mieli pracę,** Hitler dokonał w Niemczech rozładowania bezrobocia, tak, że obecnie istnieje nawet emigracja sezonowa za pracą do Niemiec z Węgier, Słowacji i Bułgarii.

Jakby nie było i w Niemczech jak i we Włoszech powstały olbrzymie autostrady, wyrosły wielkie fabryki, a olbrzymie roboty publiczne przeszły swym wysiłkiem wszelkie wyobrażenia.

Coprawda, **przypomni to w niejednym niewolniczą i małoproduktywną budowę piramid przez starożytny Egipt Faraonów, prawzór państwa totalnego w historii, ale coś przecież zostawi.**

A wreszcie, jakby nie było i Niemcy i Włochy **rozszerzyły w tym okresie swe granice,** pierwsze o Austrię i ziemie czeskie, drugie o Abisynię. Wszystko to stanowi więc pewien ekwiwalent tych materialnych kłopotów, bied, trosk, dolegliwości, na jakie byli skazani w tym całym długim okresie obywatele Niemiec czy Włoch.

Oczywiście bilans ostateczny totalizmu w dziedzinie spraw materialnych narodów nie dobiegł jeszcze końca. Jego końcem może być nowe Waterloo, nowy Sedan czy nowy... Wersal, a niepohamowanie dyktatorów totalistycznych, zwłaszcza brunatnego dyktatora, coraz bardziej **przypomina niepohamowanie napoleońskie, lub poprostu biorąc, wilhelmowskie...**

Ale przecież w dziedzinie materialnej, przy wszystkich szkodach moralnych, jakie wyrządził, przy **wielkim spauperyzowaniu całego pokolenia ludzkiego,** totalizm pozostawi i pewne konkretne osiągnięcia, pewne rezultaty, pewne wyniki.

Przywrócenie ładu w powojennych zanarchizowanych Włoszech, usunięcie widma komunizmu w kryzysowych Niemczech, wyposażenie kraju w nowoczesne sieci drogowe, miasta wzniesione na bagnach pontyjskich, wszystko to jednak trzeba będzie zapisać objektywnie, podobnie jak **objektywnie zapisujemy i spustoszenia, których sprawcą był ten sam totalizm.**

*

Poza wynikami w dziedzinie materialnej, totalizm posiada jednak dużo osiągnięć w dziedzinie duchowego dorobku narodów. Totalizm starał się bowiem nie tylko o stworzenie nowego państwa, nowego ustroju gospodarczego, ale i **nowego duchowego życia, nowej literatury.** Totalizm chciał mieć **nie tylko nowe szosy, ale i nowe powieści.** Totalizm chciał mieć nowe prowincje, czy kolonie, ale totalizm **chciał mieć i nowy dramat.**

Słowem nowoczesny totalizm XX wieku chciał być jak Ludwik XIV, Król Słońce absolutnej Francji z XVII stulecia: chciał odnosić sukcesy na polach bitew przez swych marszałków i chciał odnosić je w dziedzinie literatury przez swych oratorów, swych poetów, swych prozaików.

Niestety jednak, właśnie **w tej dziedzinie duchowej wyniki totalizmu są opłakane** i gdy idzie o Rosję, i gdy idzie o Niemcy, i gdy idzie o Włochy. Nawet tak wielki wstrząs socjalny, jak rewolucja sowiecka, wydobył **niezwykle mało oryginalnych naprawdę talentów.** A i talenty te osiągają wielkość wtedy tylko, gdy zwracają się — że użyjemy totalistycznej terminologii— nie tyle „frontem do dnia dzisiejszego, co **„frontem do przeszłości".**

Największy dziś pisarz Rosji sowieckiej, to wcale nie syn ludu, wcale nie „wydwiżeniec". Jest to emigrant z pierwszych lat rewolucji, który już **z paryskiego bruku wrócił do Sowietów. Jest synowcem wielkiego** przedrewolucyjnego pisarza, autora „Anny Kareniny" i „Wojny i pokoju". **ALEKSY TOŁSTOJ** — bo o nim tu mówimy — syn starej, bojarskiej rodziny, stał się wielkim dzięki... monografii o carze Piotrze, najpotężniejszej postaci w dynastii Romanowych.

Drugi obok niego wielki pisarz, syn kozacki, **SZOŁOCHOW,** autor eposu „Cichy Don" osiąga pełnię talentu wtedy, gdy opisuje życie przedwojenne starej, złej, strupieszałej Rosji Mikołaja II-go. **W tomach zaś, które opiewają sowiecką rzeczywistość, kolektywizację i budowę przemysłu — dzień dzisiejszy — staje się ten sam Szołochow słaby, mdły i nudny.**

Dlaczego? A no, może dla tej racji, dlaczego legenda napoleońska nie krzewiła się w literaturze z epoki Jeny i Solferina, a wzeszła bupnie dopiero po Waterloo, piosenkami **BERANGERA** i odami **WIKTORA HUGO** i dopiero po Sedanie, pięknym „Orlęciem" **EDMUNDA ROSTANDA.**

Takie już są bowiem prawa literatury, że **potrzebuje pewnej perspektywy lat czy przestrzeni,** aby „piękność w całej ozdobie widzieć i opisywać"... I owe prawo rządzące twórczością duchową, twórczością bardzo czułą, bardzo delikatną, należy **uszanować tak samo, jak szanuje się prawa, rządzące techniką, czy strategią,** jak pewnych rzeczy nie można wymagać od wierzchowca, a znowu innych od samochodowego motoru.

Niemniej, **najbardziej katastrofalny stan rzeczy panuje obok Włoch także i w Niemczech.**

Włochy próbowały jeszcze współpracy z literaturą. Mussolini wyciągnął rękę do futurysty **MARINETTIEGO.**

Ale upadek literatury niemieckiej nie ulega najmniejszej wątpliwości. Kraj ten opuściło wiele wielkich literackich talentów z **HENRYKIEM I TOMASZEM MANNEM** na czele. Wielu innych pisarzy zamilkło zupełnie. **Rynek księgarski poczęła zalewać literacka makulatura partyjno - militarystyczna,** powieści klecone na obstalunek, dramaty pisane na zamówienie.

A w rezultacie?

W rezultacie nie gdzieindziej ale na łamach dodatku literackiego „Voelkischer Beobachter" czytujemy częste krytyki i ubolewania nad tym stanem rzeczy. W rezultacie **oficerowie armii niemieckiej wyrażają się nawet wobec cudzoziemców najbardziej pogardliwie o tej literaturze pseudo-„wojennej",** która tylko „spłyca i profanuje ich rycerskie rzemiosło". Ale teraz odwrócić się to nie da: Po wygnaniu talentów **zbyt wielu gra fomanów obsiadło krany subwencji i poparcia.** I narodziła się **literatura wedle życzenia i wedle rozkazu:** ale ci, co ją mieć chcieli, dziś łapią się za głowę wobec własnego dzieła.

*

Rewolucja faszystowska w Italii dokonała rzeczy wielkich; rewolucja hitlerowska w Niemczech zapisuje na swój rachunek wcielenie Austrii i zabór Pragi. Totalizm dał Niemcom autostrady, a Włochom Abisynię. Na rozkaz Stalina Dniepr zatrzymał swe wody u stóp potężnej tamy, a na pustyni urósł Magnitogorsk.

Ale **nowa literatura nie wyrosła na rozkaz, czy na życzenie totalizmu nigdzie.** Natomiast z łaski totalizmu nastąpiło **splycenie literatury wszędzie.** I każdy nowy krok totalizmu w tej dziedzinie obniża twórczość narodową, wulgaryzuje jej wartość. Trudno. Takie są fakta.

Rzeczy tych **może nie dostrzega Stalin, półdziki gruzin,** który wprost od życia klanowo-azjatyckiego w mieścinach kaukaskich przeszedł do dwudziestego wieku mechanizacji, idąc tu ze skąpym kompasem lektury Marksa. **Rzeczy tych nie dostrzega może Hitler, samouk i niedouk,** o dziwacznej fantazji, o nikłym pokościku kultury. — Ale **rzeczy te dostrzega Mussolini!** Włoch jest kulturalnie starszym o całe stulecia od gruzina i od niemca!

Mussolini wie, że literatura „ery faszystowskiej" jest słaba i nędzna. Że nie jest to spiż, ale gips, papa, glinka, materiał z którego buduje się conajwyżej wystawowe, sezonowe kioski. Gdy mu na to zwrócono uwagę, powiedział kiedyś: „mój naród miał w historii wielką literaturę, a słabe państwo. Mój naród miał już Dantego, miał Torquatto Tassa, miał w sztuce Michała Anioła i Rafaela, miał Petrarkę. **Stać go na ugorowanie literackie w ciągu nawet pół wieku.** Zato państwowość włoska przez wieki całe rozpadła na małe kraiki, była żadna. **Teraz zajmijmy się państwem!"**

W takim rozumowaniu jest może przecież pewna racja. — Istotnie, Włochy mają wspaniałą, przebogatą przeszłość kulturalną, korzeniami wrośniętą w antyk jak żadna literatura Europy. Literatura niemiecka — to także wielka literatura uniwersalna. Literatura rosyjska stała się także uniwersalną powieściami Dostojewskiego i Tołstoja. Być może, że te **literatury zniosą niebezpieczeństwo totalizmu.**

Niemniej, totalizm w dziedzinie literatury, to jest wszelkie, nawet pozornie niewinne i życzliwe w zasadzie **„kierowanie" twórczością literacką, narzucanie z zewnątrz tematów, nie mówiąc już o tendencji, udzielanie wskazówek czy pouczeń, poruczanie „obstalunków", pozostanie zawsze wielkim niebezpieczeństwem kulturalnym.** — Tym bardziej, że w naszej epoce znajdzie się niestety zawsze dosyć wielu obrotnych sprytaczy, którzy wywęszą tu „kęsek" dla siebie, **zgorzkniałych grafomanów, którzy przy tej okazji będą załatwiać osobiste porachunki z prawdziwymi talentami.**

Czy twierdzimy, że totalizm nie potrafi stworzyć literatury? O, nie. Ale będzie to **literatura bez wartości artystycznych i bez wartości moralnych, literatura nudy i pochlebstwa, karjerowiczostwa i beztalencia.** Literatura ta obniży poziom i zniszczy smak narodu na całe dziesięciolecia, na całe pokolenia. Owoce tej igraszki będą straszliwe. Straszliwe. I długotrwałe.

Można próbować obrony totalizmu w wielu dziedzinach i na różnych polach. Na jednym przecież **obronić go nie potrafi nawet Mussolini: na polu kultury.** W przyszłości zapewne te totalizmy wyjdą w ocenie historycznej stosunkowo najlepiej, które więcej kładły nacisku na budowę szos, na motoryzację kraju, na walkę z przeludnieniem, niż na kierowanie literaturą i dyktowanie powieści.

A niebezpieczeństwa, jakie z sobą przynoszą totalistyczne obcęgi, wpijające się w myśl ludzką jest **tym groźniejsze, im dana literatura jest słabsza, mniej wspaniała, bardziej partykularna, mniej uniwersalna.** Dlatego właśnie literatura wyjdzie obronną ręką napewno we Włoszech, prawdopodobnie w Niemczech. Lękać się za to należy, czy tak samo ocaleje w Rosji.

(KSAWERY PRUSZYŃSKI w „I. K. C.").

Czy bolą i palą cię nogi??
Bezbolesne usuwanie odcisków i piekącej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg **(Pedicure)**
1.50
Zabiegi wykonują **pierwszorzędne** siły fachowe.
GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI
„ELITE"
Piotrkowska 86, tel. 259-28
PORADY BEZPŁATNE
Manicure 75 gr.

INDYWIDUALNE WYJAZDY DO:
FRANCJI, Bułgarii, Italii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji, Węgier i innych krajów.
WYCIECZKI ZBIOROWE:
Francja — 3/9 (Paryż, Vichy, Nicea, Dinard)
Bułgaria — 6/9 (Warna—koleją lub Dunajem)
Italia — 4/9 (Rimini, Riccione, Montecatini)
Węgry — 16/8 (Balaton) **Jugosławia** — 9/8 (Crikvenica)
FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a tel. 240-40

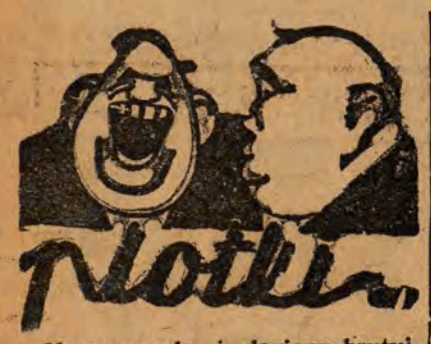

Na zgromadzeniu legionu brytyjskiego w Londynie John Hamilton wygłosił przemówienie, w którym wskazał, że anglicy bynajmniej nie nienawidzą Hitlera, jak usiłuje dowieść Goebbels. Zwracając się do przyszłych historyków, mówca prosił ich, aby oszczędzili „Fuehrera".

„Jesteśmy pod wielu względami zobowiązani towarzyszowi Hitlerowi" — mówił Hamilton. „Proszę tylko pomyśleć, co on zrobił dla nas. Przede wszystkim od chwili zwycięstwa synowie książąt idą ramię przy ramieniu z synami chłopów, a dzieje się to dla ogólnego dobra. Jakżeż nie mamy mu być za to wdzięczni? Dziękujemy wam, towarzyszu Hitler!"

*

Dzisiejsze dziecko męczy matkę na temat swego pochodzenia i otrzymuje tradycyjną odpowiedź:

— Bocian cię przyniósł!

— A skąd tyś się wzięła na świecie, mamusiu?

— W ten sam sposób, moje dziecko!

— A babcia?

— Też ją bocian przyniósł.

— A prababcię?

— Również.

— Czy chcesz mi przez to powiedzieć mamusiu, że w naszej rodzinie już od dwustu lat mężowie nie spełniali swych obowiązków małżeńskich?

*

Ministerstwo p. Goebbelsa przejęło się nie na żarty smutną rolą... szkotów. Biedacy ci są ciemiężeni przez anglików. Należy przyjść im z pomocą. Przede wszystkim polecił p. Goebbels swojej prasie, aby zaprzestała drukowania anegdot o szkockim skąpstwie.

„Należy okazywać dużo sympatii „mniejszości" (sic!) szkockiej, gdyż szkoci są najzdrowszą, najczystszą rasowo grupą germańską (?!) na wyspach brytyjskich".

Mister Goebbels ma, przyznać to trzeba, poczucie humoru. Jego szkocki „Witz" odbija się korzystnie na tle ogórkowej posuchy.

*

Rzecz dzieje się w Berlinie.

— Wiesz, dostałem dziś list od King Halla!

— ?...

— I... nie zawierał przekazu, ani czeku!

*

— Kiedy mogę liczyć na zwrot należności?

— Zawsze, drogi panie, zawsze!

*

Dziennikarze amerykańscy nie grzeszą taktem. Ostatnio jeden z nich przyjęty został przez lady Simon, żonę angielskiego ministra skarbu, przy czym — jak donosi jedno z pism — doszło do ciekawego dialogu.

Amerykanin bez ceremonii wypytywał panią Simon o różne sprawy rodzinne, a w końcu posunął się do pytania:

— Czy pani oszukała kiedy męża?

— Niestety, tak — odparła lady. — Przed ślubem zataiłam wobec niego, że jeden z moich przodków, wielki patriota irlandzki, został powieszony za udział w rewolcie w roku 1798...

— Dlaczego przemilczała pani tę starą historię, wobec sir Johna? — spytał dziennikarz.

— Widzi pan, chodziło o to, że żaden z przodków męża nie został powieszony, a więc nie chciałam obudzić w nim zazdrości. Zazdrość to wstrętna rzecz...

„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWŻEBRACZEGO".

Radny Paryża skazany

na 3 mies. więzienia za antysemickie wystąpienia

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego")

Paryż, w lipcu.

We Francji przejawy antysemityzmu, acz mają to samo podłoże, co w innych krjaach, jednak formę posiadają nieco odmienną. Podczas, gdy gdzieindziej antagonizm rasowy nosi charakter brutalny, zoologiczny, niekiedy krwawy, obiawy ksenofobii na terenie demokratycznej Francji mają zabarwienie specyficzne.

Nie chodzi w tym wypadku o podkreślenie momentu prawnego, jest bowiem rzeczą jasną, iż wystąpienia publiczne przeciwko pewnym odłamom społeczeństwa spotykają się z zasłużoną karą. Chodzi o uwypuklenie formy przejawów antysemityzmu we Francji pod kątem sądowej sali rozpraw.

Pan **DARQUIER DE PELLEPOIX jest radnym miasta Paryża** i jako taki mało był znany szerokim sferom paryżan. Aż nadszedł moment, gdy pan radny zbuntował się przeciwko ciszy, panującej dokoła jego tak ślicznie brzmiącego nazwiska. Widząc, jaki rozgłos zdobywają ludzie, którzy dawniej tonęli w szarzyźnie tłumu, a inicjując akcje antyżydowskie, wypływają na mętną powierzchnię, pan Darquier **pozazdrościł im sławy** i postanowił nie pozwolić się przez nich zdystansować w popularności...

Pan radny uruchomił **własnym sumptem czasopismo perio dyczne, które nazwał „La France Enchainee".** Z tej oto prasowej trybuny mógł przemawiać swobodnie i odmiennie od sposobu, w jakim zwykły toczyć się obrady w otoczeniu ojców miasta.

Ze szpalt nowopowstałego pisma lały się bezpretensjonalnie szumowiny różnorodnych bzdur i wypocin rozgorączkowanych mózgów. Kolejno następowały **ataki na poszczególnych wybitnych przedstawicieli francuskiego społeczeństwa,** którzy nic przed tym nie wiedzieli o istnieniu imć pana Darquier de Pellepoix, tudzież na... żydów.

Pan radny ujeżdżał antysemickiego konika bez wprawy jednak i bez umiaru. Nic przeto dziwnego, że w krótkim czasie **doczekał się kilku procesów sądowych,** wytoczonych mu przez napastowanych.

W tych dniach Darquier de Pellepoix znów zajął miejsce na ławie oskarżonych w 12-tym trybunale sądu paryskiego. Tym razem **oskarżony na podstawie nowego dekretu rządowego** z kwietnia bieżącego roku, który zakazuje uprawiania kampanii podżegających.

Oskarżony w nonszalancki sposób wkłada swój monokl w oko i, przybierając artystyczną pozę, cierpliwie **czeka na uśmiechających się pod wąsem fotografów.**

Na pytania sędziego odpowiada śmiało i dziarsko, ale przewodniczący trybunału dopatruje się w tym tonie arogancji wobec majestatu sprawiedliwości. I zwraca podsądnemu z monoklem w oku uwagę:

— Proszę zachowywać się bardziej godnie!

Sędzia mówi następnie do pana de Pellepoix:

— Pan pisał, że żydzi są najniższą rasą na świecie i trudnią się przemytem kokainy, opium i tym podobnych narkotyków...

Zapytany **potwierdza w sposób prowokacyjny,** próbując dowieść słuszności swych ataków.

Sędzia: — Jeśli pan zamierza przekonać sąd co do tego, że **pan padł ofiarą pewnych machinacji,** to zmuszony panu jestem powiedzieć odrazu, że trybunał nie da wiary temu i zastosuje odnośny artykuł kodeksu z całą surowością.

Pan usiłował wytworzyć w kraju atmosferę nienawiści między poszczególnymi odłamami społeczeństwa, która w rezultacie mogła sprowokować niepokój.

Po tym zabiera głos prokurator. Cytuje on odnośny paragraf nowego dekretu, wskazując na **szkodliwość haseł antysemickich.**

Z kolei przewodniczący sądu indaguje współpracownika pana Darquiera:

— Pan pisał, że **żydzi nie dopuszczają do tego, aby francuskie kobiety rodziły dzieci?**

Zapytany przyznaje się do zarzutu. Sędzia uśmiecha się i mówi:

— Rzeczywiście umotywowany zarzut pod adresem żydów...

Na sali śmiech. Podsądni zachowują maskę powagi.

Dwaj adwokaci usiłują bronić swych klientów w sposób operetkowy. M. in. krytykują oni młodzieńcze utwory poetyckie obecnego ministra, **Jeana ZAY'A...**

Na sali panuje wesołość. Ale poza tym argumentacja obrońców niczego nie wskórała.

Przewodniczący trybunału **skazał pana radcę na 3 miesiące więzienia, 500 franków grzywny oraz na pokrycie kosztów procesu.**

Pan Darquier de Pellepoix wyjął swój monokl z oka i przetarł czoło, uzmysławiając sobie zapewne, że bzdury antysemickie wywołują w sądzie nieco inny efekt, niż wśród łaknącej taniej sensacji gawiedzi ulicznej.

J. Halamski.

„Panie Bürkel, skąd pan ma 60.000?"

Głodni wiedeńczycy nienawidzą hitlerowców

Za czasów przedanschlusowych w Wiedniu i w Austrii było o tym czasie gwarno i rojno, bo ruch turystów zagranicznych, udających się na wywczasy letnie do „Salzkammergut" czy też do Tyrolu szedł szeroką strugą po przez Wiedeń. A dziś? Zagranicznych turystów można z latarką szukać po Wiedniu i nie znajdzie się ich nigdzie. — Przygnębienie i smutek malują się na twarzach przechodniów ulicznych, choć maszty flagowe, zdobne w czerwone chorągwie ze swastyką, złoconymi pilonami o rozpiętym na czubku orle, flankują wszystkie ważniejsze arterie wiedeńskie, którymi bez ustannie przy odgłosie bębna i piszczałki przemaszerowują jakieś formacje hitlerowskie. Poza tym ciągłe „święta", urządzane z racji propagandy narodowo - socjalistycznej męczą poczciwych wiedeńczyków, którym wszechmocny „Reichsstatthaeter i Obergruppenführer" Bürkel każe na rzecz dobra państwa głodować! Ulubioną bitą śmietanę wiedeńczycy widzą chyba we śnie! Ale i wiele, wiele innych artykułów spożywczych, jak kawa, cielęcina lub szynka są dla zwykłego śmiertelnika nieosiągalne, chyba, że już wystara się o lekarskie polecenie. Gospodynie domowe muszą o świcie udawać się na targowisko, gdyż inaczej wracają z pustymi koszykami, tak nikły jest dowóz żywności.

Ta okoliczność była też powodem niemiłego wydarzenia, które spotkało Bürkla, gdy pewnego razu udał się sam na targowisko i zaczął tam perorować na temat konieczności wyrzekania się tych artykułów spożywczych, których z racji braku dewiz nie można sprowadzać. Zebrane w halach na przedmieściu w Meidling baby i gospodynie urządziły mu taką demonstrację, że po tym długo się nie pokazywał i swej willi w Doebling nie opuszczał. A jest to wspaniała willa, niegdyś arcybogatych właścicieli browarów Kuffnarów, naturalnie żydów. Otóż Bürkel zapragnął tej willi i kazał ją zająć na rzecz partii jako własność żydowską, a po oszacowaniu z urzędu zapłacił za nią 60.000 RM. Nazajutrz ukazały się na parkanie willi wywieszki z napisem: „Panie Bürkel, skąd pan ma 60.000 RM?" Gdy w odpowiedzi na to Bürkel ogłosił 1000 RM nagrody za wykrycie autora tego anonimu, pojawiła się znowu tabliczka z napisem: „Panie Büekrl, skąd pan ma 61.000 RM?"

Ale nie tylko Bürklowi okazują wiedeńczycy swą niechęć. — Sam kanclerz i Führer podczas swej ostatniej bytności w Wiedniu mógł stwierdzić osobiście, że wiedeńczycy zupełnie się nim nie interesują — tak cicho i głucho było na ulicach i koło opery, którymi on przejeżdżał. — Tymczasem opozycja wewnętrzna rośnie mimo wzmożonej akcji „Gestapo". — Komuniści przybierają na sile, a ich komórki przenikają prawie do wszystkich organizacji robotniczych. A legitymiści, katolicy oraz socjaliści nawiązali wspólny kontakt i prowadzą swą akcję pod hasłem obalenia wspólnego wroga.I nie dziw, bo wobec mizerii wyżywieniowej i wzmagającej się drożyzny, spowodowanej brakiem artykułów pierwszej potrzeby, zabroniono podwyżki płac i zarobków, co wywołuje silne niezadowolenie sfer pracujących.

Tymczasem gospodarcze trudności państwa rosną w Wielkich Niemczech z dniem każdym, mimo, że wszystkie źródła dochodowe ujęte zostały skrupulatnie. I tak np. zabroniono ogrodnikom wolnej sprzedaży warzyw i owoców, a zobowiązano ich do dostawy tych produktów do „Reichsnährstandu", który odsprzedaje je następnie sprzedawcom po dobiciu 30 procent do ceny zakupu. Masło otrzymuje 50 proc. domieszki margarynowej, a mleko 50 procent domieszki mleka kondensowanego. Sprzedaż tych produktów reguluje także „Reichsnährstand". Budżet państwowy jest już na 3 lata naprzód spotrzebowany, gdyż państwo płaci w 40 proc. swe zobowiązania za dostawę towarową „bonami podatkowymi" (Steuergutscheine), które są płatne dopiero w roku 1942.

Aczkolwiek w Wiedniu nie ma paniki wojennej, to mimo to są i tu pewne objawy, wskazujące na zbliżającą się rozprawę wojenną. Dostawcy wojskowi różnych branż otrzymali wezwanie dokonania swych dostaw do 15 sierpnia. Wydany został też do komend wojskowych rozkaz, aby w danym wypadku nie brano do niewoli nikogo.

Z Wiednia i okolic odchodzą codziennie formacje wojskowe na Słowację, gdzie rzekomo mają być rozlokowane nad granicą polsko - słowacką. W ostatnich dniach odmaszerował z Wiednia sławny „Falk - Regiment" (pułk artylerii przeciwlotniczej imienia „Falka").

Zamachy terorystyczne w Anglii

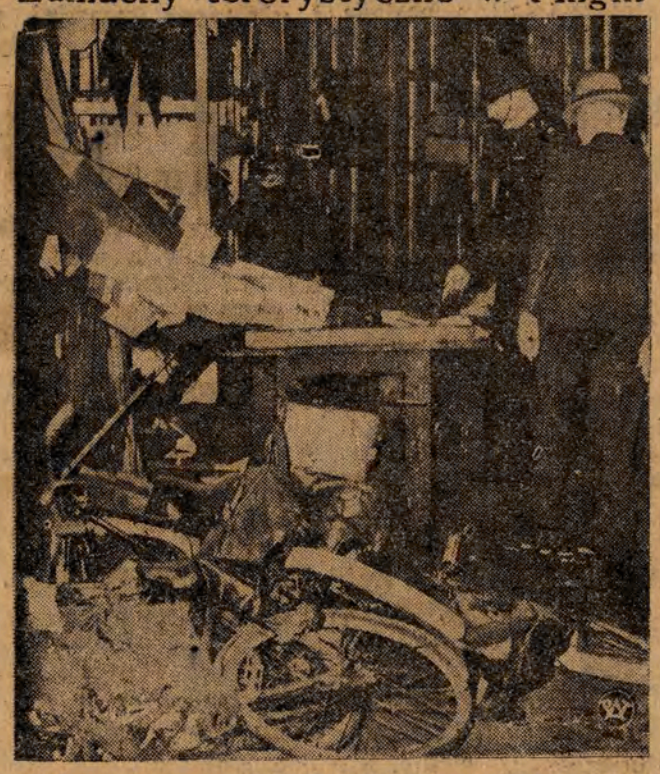

Prawie w tej samej porze, w której parlament angielski uchwalał w ostatnim czytaniu ustawę o zwalczaniu terorystów, w przechowalni bagażu londyńskiego dworca kolejowego Kings Cross wybuchła bomba zegarowa, nowe dzieło sabotażu terorystów irlandzkich. Na zdjęciu obraz zniszczenia, spowodowanego wybuchem bomby, w czasie którego zginęła jedna osoba, a wiele odniosło rany.

25 LAT TEMU...

2 SIERPNIA 1914 R.

Niemcy wysłały do Belgii ultimatum z żądaniem zezwolenia na przemarsz wojsk przez obszar Belgii do granic Francji oraz wydanie twierdz do ich dyspozycji. Równocześnie niemcy wkroczyli do Luksemburga, gwałcąc neutralność tego małego państewka. Usiłowania dyplomacji europejskiej, zmierzające do zlokalizowania konfliktu i odwrócenia groźby powszechnej wojny, wobec postawy Niemiec, nie dają rezultatu.

W Krakowie odbywa się koncentracja oddziałów strzeleckich, nakazana przez PIŁSUDSKIEGO. Dla związków strzeleckich wydane zostały ostatnie rozkazy mobilizacyjne. Celem przeprowadzenia mobilizacji i reprezentowania Komendy Głównej do Lwowa wysłany został przez Piłsudskiego dr. MICHAŁ SOKOLNICKI.

Do Królestwa wyruszył pierwszy bojowy patrol strzelecki, złożony z historycznej później „siódemki". W skład patrolu wchodzili: BELINA - PRAŻMOWSKI, BOŃCZA - KARWACKI, GRZMOT - SKOTNICKI, HANKA-KULESZA, JANUSZ GŁUCHOWSKI, KMICIC - SKRZYŃSKI i Zdzisław JABŁOŃSKI. Oddziałek ten ruszył pod dowództwem Władysława BELINY - PRAŻMOWSKIEGO w kierunku Jędrzejowa z zadaniem przeprowadzenia rozpoznania na tym obszarze oraz o ile możności przeciwdziałania czynnościom mobilizacyjnym władz rosyjskich w tych okolicach. Wymarsz nastąpił o świcie (godz. 2), po czym patrol przekroczył granicę przy komorze granicznej „Baran" pod Kocmyrzowem. Żołnierze patrolu, ubrani byli po cywilnemu, niosąc ze sobą mundury wojskowe które zamierzali włożyć w chwili podejmowania akcji. Oddział ten stał się zawiązkiem późniejszej kawalerii I brygady legionów polskich.

Wysłani do Zagłębia Dąbrowskiego wywiadowcy nie zdołali przekroczyć granicy, wobec zatrzymania ich przez austriaków. Tym niemniej otrzymano wiadomości, że do Zagłębia wkroczyli niemcy. W rezultacie pierwotny plan PIŁSUDSKIEGO rozpoczęcia działań na tym obszarze musiał ulec zmianie. W związku z tym ustalony został nowy kierunek działań — Jędrzejów — Kielce. Do Zagłębia Dąbrowskiego natomiast zostali wysłani po raz drugi: Piotr GÓRECKI pseudonim Pietrek, Kazimierz SAWICKI, pseudonim Andrzej oraz Józef SZAJEWSKI, pseudonim Filip. Otrzymali oni zadanie przekroczenia granicy, nawiązania stosunków z dawnymi działaczami Polskiej Partii Socjalistycznej i rozpoczęcia prac organizacyjnych, mających na celu współdziałanie z polskimi oddziałami wojskowymi.

W Komendzie Głównej prace organizacyjne posuwają się w szybkim tempie. Została zapoczątkowana organizacja 1 kompanii: Tadeusz KASPRZYCKI (chwilowo), komendanci plutonów: Kazimierz HERWIN - PIĄTEK (chwilowo, po przekroczeniu granicy miał objąć komendę kompanii), Stanisław BURHARDT - BUKACKI, Henryk KROK - PASZKOWSKI i Jan KRUK - KRUSZEWSKI.

Prezydium sejmowego koła polskiego w Galicji wydało odezwę, wyrażającą przyrzeczenie wierności dla państwa austriackiego i jego monarchy. — W zakończeniu prezydium koła stwierdzało:

„Jesteśmy gotowi do najwyższych ofiar. Bądźmy przejęci męskim spokojem. Wierzmy, że naród nasz, który tyle przecierpiał, wróci do swych praw, ciągle żywych i jednakich, jak żywym i stałym jest poczucie sprawiedliwości".

Forster - wychowanek Streichera

Dzieje kariery hitlerowskiego władcy Gdańska

Urodził się — w więzieniu w mieście Fuehrt w Bawarii. Papa Forster był bowiem zarządcą tego zakładu...

Pierwszymi jego krokami po litycznymi kierował **Juliusz STREICHER** z sąsiedniej Norymbergii. W r. 1924 mianował skromnego 22-letniego urzędniczka bankowego swym mężem zaufania w Fuehrt. Wkrótce po tym **bank, w którym Forster pracował, załamał się** i znikł, jak wiele innych kwiatków na bagnisku inflacji. Wówczas mistrz Streicher zamianował swego pupila przedstawicielem prasowym „Stuermera" i **przedstawił go Adolfowi HITLEROWI.**

Gauleiter Forster opowiedział później o tym swym pierwszym spotkaniu z „Fuehrerem" **w artykule, przeznaczonym dla wypisów szkolnych,** a utrzymanym w tym komiczno - sentymentalnym żargonie, którym bonzowie hitlerowscy mówią o sobie.

Ale wówczas Forster **nie należał jeszcze do bonzów. Był bezrobotnym, siedzącym na karku rodzinie.** Stanowisko przedstawiciela „Stuermera" nie dawało dochodu. Lecz Streicher nie opuścił swego pupila. Zarządził, by **czysty dochód wszystkich zgromadzeń, w których Forster występował, jako mówca, szedł do kieszeni obiecującego młodziana.** Sam Hitler zatwierdził to zarządzenie i podpisał odpowiedni okólnik.

W roku 1928 udało się Forsterowi otrzymać **posadę inkasenta w związku pracowników handlowych, stojącego pod egidą partii HUGENBERGA** (Deutsch Nationale). Pracował najpierw w Norymberdze, po tym w centrali, w Hamburgu, gdzie hitlerowcy mieli już wpływy.

W grudniu 1930 roku został wybrany na liście Streichera do Reichstagu. W miesiąc później **został wysłany przez HITLERA i GOERINGA do Gdańska,** by tam w miejscowym oddziale partii narodowo - socjalistycznej „zrobić porządek". Pierwszy jego występ w nazistowskiej kawiarni „Cafe Derra" zakończył się **wielką bijatyką, w której ówcześni gdańscy hitlerowcy porozbijali sobie wzajemnie głowy.**

Gdańsk, pomimo niektórych sukcesów, nie był wówczas zbyt korzystnym terenem dla hitleryzmu. **Forster wciąż wzywa pomocy, którą mu się też wysyła z Rzeszy.** Lecz pomimo teroru przy wyborach w maju 1933 r. uzyskali hitlerowcy tylko **nieznaczną większość do gdańskiego Volkstagu,** a rządu nie mogli stworzyć bez pomocy centrum. I chociaż gauleiter wywiera najsilniejszy nacisk, chociaż kilku nacjonalistów niemieckich, centrowców, a nawet socjalistów, przeszło do obozu hitlerowskiego, **nie udało się jednak usunąć opozycji,** która mogła wówczas wiele zdziałać, gdyby się była zjednoczyła. **Statut wolnego miasta hamował zresztą faszyzację, chociaż wysoki komisarz ligi narodów przyglądał się bezczynnie postępkom FORSTERA i jego ludzi.**

Kłopot sprawiała również opozycja we własnych szeregach, z którą rzecznik Hitlera w Gdańsku musiał stoczyć niejedną batalię. Byli tu tacy, którzy **uczciwie wierzyli w „niemiecki socjalizm" HITLERA, po tym się rozczarowali i występowali przeciw kłamstwu i korupcji.** W czerwcu 1936 roku chciał Forster zmusić narodowo - socjalistycznego senatora prof. **KLINKA** do podpisania świadectwa zgonu dla szturmowca **generała DESKOWSKIEGO,** gdańskiego **Horst WESSLA,** z którego chciał zrobić męczennika, zabitego przez politycznych przeciwników. — **Prof. KLINK nie chciał podpisać, czego od niego żądano i musiał uciec przed groźbą śmierci do Ameryki.** Już przed tym **odwrócił się od HITLERA prezydent senatu dr. Herman RAUSCHNING,** ustępując ze swego stanowiska w listopadzie 1934 roku.

Na swym stanowisku gdańskim nie okazuje Forster **ani skrupułów, ani wątpliwości.** Wobec Polski składa jedną deklarację lojalności po drugiej. W maju 1933 r. zapewnia uroczyście, że **„partia narodowo - socjalistyczna w Gdańsku jest mocno zdecydowana ściśle przestrzegać istniejących układów i respektować zawarte w nich prawa Polski do Gdańska".** W r. 1935 pisał w „Voelkischer Beobachter" dosłownie: „Gdańsk pragnie żyć w ramach istniejących układów". W sierpniu 1937 oświadczył w Stutgardzie, że **wszelkie różnice między Gdańskiem a Polską zostały w bezpośrednich rozmowach usunięte,** a Gdańsk wie, jakie obowiązki ciążą na nim wobec Polski...

Zaiste aktualne słowa, które powinno się rozplakatować na wszystkich murach Gdańska.

Lecz i poza tym uczeń Streichera nie zna żadnych skrupułów. **Tuszuje olbrzymi skandal, który wynikł przy dewaluacji guldena,** zadekretowanej przez senat narodowo - socjalistyczny w maju 1935 r. Kilku bankierów, kilku bogatych właścicieli stoczni i armatorów, oraz pewna liczba bonzów nazistowskich wiedziało, co ma nastąpić, i nie tylko zabezpieczyło zawczasu swe majątki, ale **spekulowało z powodzeniem na zniżce guldena.** Czyż nie szeptano również, że **on sam zarobił przy tym sporo?**

Gdy opozycja zażądała po tym nowych wyborów i ostro krytykowała żałosną gospodarkę Forstera, ten oświadczył, że **wybory odbędą się wtedy, kiedy jemu się zechce...**

Syn zarządcy więzienia z bawarskiej mieściny zrobił karierę. Bezrobotny, skromny urzędniczyna, wszedł w sferę lepszego towarzystwa. **Piastuje pół tuzina dochodowych stanowisk,** jest gauleiterem, radcą pruskim, przywódcą SS. do szczególnych zleceń, posłem do „Reichstagu", właścicielem „Danziger Vorposten", które to pismo każdy gdańszczanin musi abonować i **posiada piękną willę w Oliwie.** Do r. 1936 był też jeszcze kierownikiem związków pracowników handlowych, których zgle[illegible]załowanie Hitler mu poruczył.

Minęły czasy, gdy ten sam Forster sypał demagogiczne frazesy przeciw gdańskiemu klubowi panów i stowarzyszeniu „Wieczna lampa". Dziś sam Forster jest dygnitarzem i obywatelem honorowym Gdańska.

Kim jest gauleiter Forster? **Zbogaconym nuworyszem i jednym z rzeczników niemieckiego kapitału monopolistycznego,** w którego interesie hitleryzm chce połknąć Gdańsk i zaatakować Polskę.

Kobiety w odmiennym stanie powinny zapobiegać niestrawności, a zwłaszcza zaparciu, przez stosowanie szklaneczki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa.** Zapyt. Wasz. lek.

Wczorajsi przyjaciele — dzisiejsi wrogowie

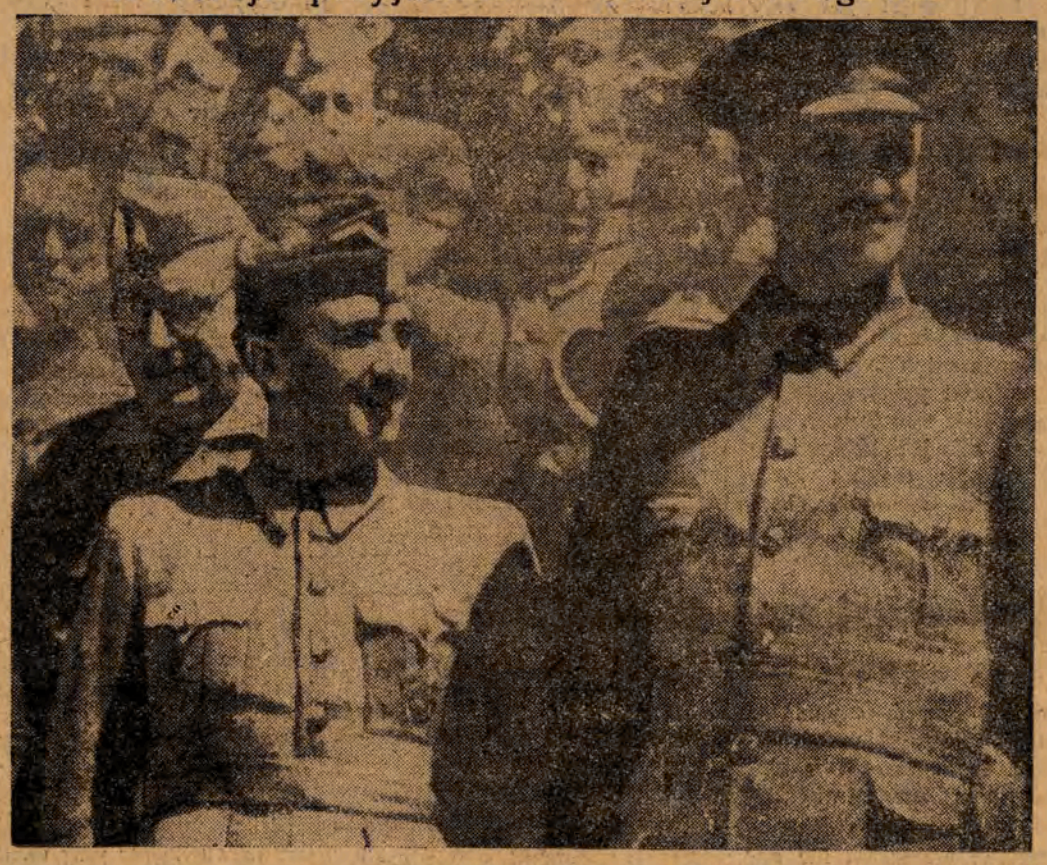

Przed niedawnym czasem gen. Franco (pośrodku) przyjmował w Sewilli rewię wojsk zwycięskich w towarzystwie generałów Yague (za nim na lewo) i Queipo de Llano (na prawo), którzy, jak wiadomo, znajdują się obecnie w niełasce.

Na martwym punkcie utknęły

rokowania handlowe niemiecko-sowieckie

PARYŻ, 1.8. (PAT) — Korespondent berliński „Figaro" informuje, że **rokowania handlowe niemiecko-sowieckie nie postępują bynajmniej naprzód,** jakkolwiek rozpoczęte zostały już przeszło miesiąc temu.

Dowodem tego stanu rzeczy, mają być — zdaniem korespondenta — **gwałtowne ataki na politykę sowiecką ze strony Wohltata,** na prywatnym zebraniu wybitnych przedstawicieli sfer gospodarczych.

Według informacji niemieckich kół gospodarczych — donosi korespondent — wydaje się, że to stanowisko Sowietów tłumaczone jest sceptycyzmem sowieckich kół gospodarczych, co do możliwości **realizacji praktycznej współpracy gospodarczej między Niemcami i Sowietami.** Sceptycyzm taki jest podzielany również przez gospodarcze koła niemieckie, które uważają, że nawet jeśliby rokowania gospodarcze z Sowietami doprowadziły do pozytywnego skutku, to w żadnym wypadku **nie przyniosą one poważnego zwiększenia wymiany handlowej między obu krajami.**

King Hall bawi w Paryżu

PARYŻ, 1.8. (PAT) — **Przybył tu słynny autor listów Stephen King Hall. King Hall pozostanie w Paryżu do jutra. Dzisiaj w południe przyjmie przedstawicieli prasy.**

Rewizja listów przybywających do Niemiec

Warszawski koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Osoby, posiadające w Niemczech krewnych i przedsiębiorstwa, zmuszone do komunikowania się pocztą z Niemcami, stwierdzają, że ostatnio korespondencja uległa ogromnym opóźnieniom. Mówią, że jest to skutek kampanii King Halla, która skłania pocztę niemiecką do poddawania rewizji wszystkich listów.

Oszustwo „na... Zogu" nie udało się duńczykowi

OSLO, 1.8. (PAT) — Policja aresztowała pewnego duńczyka nazwiskiem Ernst, który podawał się za attache prasowego b. króla Zogu. Jak się okazało, popełnił on szereg nadużyć i sprzeniewierzeń.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa (Zgierska 146); J. Hartman (Brzezińska 24); W. Rowińska (Pl. Wolności 2); A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32); W. Danielecki (Piotrkowska 127); F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27); K. Kempfi (Zgierska 48); C. Cymmer (Wólczańska 37).

CENNIK NA MIĘSO. — Cech rzeźników w ub. tygodniu wznowił starania o zmianę cennika na mięso i jego przetwory, ograniczając swe żądania do podwyżki cen na niektóre jedynie artykuły mięsne. Poprzednio, jeszcze w czerwcu b .r. zabiegi rzeźników nie odniosły skutku i wnioski zostały odrzucone.

Interwencja cechu rzeźników w Warszawie i odbyta w tej sprawie konferencja przejawiła negatywne stanowisko władz do wniosków cechu.

W rezultacie zapadła decyzja władz wojewódzkich, odrzucająca wszystkie wnioski cechu. Ceny mięsa pozostaną zatym bez zmian.

OSOBISTE. — Wczoraj powrócił z urlopu i objął urzędowanie naczelnik urzędu śledczego w Łodzi — podinspektor J. Petri.

Z dniem dzisiejszym udaje się na urlop wypoczynkowy zastępca naczelnika Petriego — komisarz Schöberle. (l)

Prez. Kwapiński powrócił z urlopu

P. prezydent Kwapiński w dniu dzisiejszym zakończył czterotygodniowy wypoczynek, powrócił do Łodzi i objął urzędowanie.

Co pozostawiono w tramwajach?

Roztargnieni pasażerowie pozostawili w tramwajach miejskich w okresie lipca b. r. następujące przedmioty:

47 p. rękawiczek, 15 portmonetek, 3 wieczne pióra, koszulę, 3 kapelusze, 7 lasek, 9 sztuk bielizny, 2 parki, 8 książek, 10 beretów, 9 parasolek, broszkę, 4 walizeczki do śniadań, 2 paczki mydła, 3 notesy, weksel, pozew sądowy, 5 p. butów, 5 wieszaków, druki, monogram, 15 czapek, brzytwę, 2 papierośnice, garnczek, medalionik, pompkę do roweru, 3 klucze, futerał i fartuch, szprycę, 4 sukienki, poduszkę, plecak, przędzę, 2 p. spodni, szpadel, 2 torebki, puder, lusterko, banknot 100 zł., zeszyt, 2 bluzki, nożyce, portfel, 2 teczki, 2 zapalniczki, 2 ołówki mechaniczne, chustkę, zegarek, obraz w ramie, narzędzia, szal, furażerkę, torbę, hebel, bilet 100-przejazdowy, pigułki, zamek, ślój, książkę do nabożeństwa, prawidła do butów i stołek polowy.

Wyżej wymienione rzeczy można odebrać w dyrekcji tramwajów przy ul. Tramwajowej.

KOLONIE AKADEMIKÓW LWOWSKICH

Kolonie letnie Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. we Lwowie.

Cena za turnus 4 rotygodniowy w
BIAŁYM DUNAJCU — zł. 102.
ŻEGIESTOWIE — zł. 122.
ZALESZCZYKACH — zł. 102.

Kol. Wzaj. Pom. Stud. Żyd. Politechniki Lwowskiej

Cena za turnus 4-rotygodniowy w:
JAREMCZU — zł. 116.50

Wyżywienie na wszystkich koloniach smaczne, pensjonatowe, 5-cio razowe dziennie. Pokoje dwu i trój osobowe.

Indywidualne zniżki kolejowe 50-cioproc. z każdej miejscowości.

Na żądanie bezpłatne prospekty.

Zgłoszenia i informacje: Łódź, Jakub Ryzenberg, Gdańska 123, m. 7, między godz. 19—21.

Układ we włókiennictwie podpisany!

Regulamin delegatów fabrycznych—integralną częścią umowy zbiorowej. — Korzystniejsze warunki płacy — nienaruszone

W wyniku długotrwałych pertraktacji, które toczyły się pod kierunkiem dyrektora departamentu w ministerstwie opieki społecznej, głównego inspektora, inż. **KLOTTA,**

podpisany został ostatecznie onegdaj późnym wieczorem w Warszawie nowy układ zbiorowy

który normuje warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym.

Jak wiadomo, rokowania w sprawie zawarcia nowego układu rozpoczęły się jeszcze w końcu czerwca r. b. i trwały do połowy lipca r. b. Na skutek osobistej interwencji dyr. Klotta, który dwukrotnie bawił w tym celu w Łodzi, włókniarze zrezygnowali z wszczęcia w obecnym momencie akcji ekonomicznej, domagając się jedynie **wyrównania płac przy produkcji tkanin z surowców zastępczych,**

które wogóle nie były uwzględnione w zeszłorocznej umowie, zawartej na podstawie orzeczenia arbitrażowego.

Wstępne porozumienie, osiągnięte w połowie lipca r. b., przedłużało właściwie warunki dotychczasowe, przewidziane w umowie, która ekspirowała w dniu 31 lipca. Dalsze sporne **kwestie oddano do rozstrzygnięcia komisji mieszanej,**

która jednak nie potrafiła uzgodnić postulatów włókniarzy z propozycjami przemysłowców.

Ministerstwo zaprosiło wobec tego **zainteresowane strony do Warszawy**

i w dniu 31 lipca odbyła się na terenie ministerstwa opieki społecznej pod przewodnictwem insp. Klotta konferencja, która wreszcie doprowadziła do zawarcia nowego układu zbiorowego.

Obejmuje on **nie tylko przemysł włókienniczy łódzkiego okręgu przemysłowego, ale i fabryki tekstylne w województwie kieleckim, warszawskim i poznańskim.**

Nowy układ stanowi podstawę normalnego rozwoju stosunków na rynku pracy we włókiennictwie polskim, w którym zatrudnionych jest **około 120 tysięcy robotników.**

W konferencji warszawskiej wzięli udział przedstawiciele 12 związków robotniczych. Związki klasowe reprezentowali b. pos. **SZCZERKOWSKI, ST. KRZYNOWEK i J. KUKULSKI.**

Bezpośrednio po podpisaniu układu przedstawiciele robotników i przemysłowców zwrócili się do ministerstwa opieki społecznej z prośbą o **nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej** dla wszystkich zakładów tekstylnych na wymienionych wyżej terenach.

Nowy układ reguluje wszystkie sprawy sporne, a przede wszystkim **przynosi korekturę płac, ustalając jednolitą taryfę zarobków.**

W układzie zaznaczono wyraźnie, iż **nie narusza on umów korzystniejszych,**

jak również wszelkiegeo rodzaju dodatków lub wyższych stawek przy robotach, nie objętych taryfą.

Moc obowiązująca nowego układu ustalona została na jeden rok i **wygasa w dniu 30 lipca 1940 r.**

W wypadku nie wypowiedzenia przez jedną ze stron, układ obowiązuje automatycznie przez rok następny.

Sprawy sporne, jak: zasady zaszeregowania robotników w tych pozycjach taryfy, które zawierają stawki „od — do", sprawa zastosowania akordu dla pomocy robotników akordowych, **kwestia dodatków przy wykańczani ujedwabiu naturalnego i sztucznego oraz sprawa dodatków przy przędzeniu jedwabiu naturalnego i sztucznego oraz sprawa dodatków przy przędzeniu przędzy sztucznej z surowców zastępczych — przekazane zostały komisji mieszanej.**

Do obowiązującej taryfy płac w przemyśle tekstylnym włączone zostaną uzgodnione między stronami kwestie w zakresie prac komisji mieszanej oraz mający być opracowany **do dnia 1 listopada r. b. regulamin dla delegatów fabrycznych.**

Po konferencji „Głos Poranny" przeprowadził **rozmowy z czołowymi działaczami zawodowymi,**

których indagował w sprawie zdobyczy nowego układu.

Oświadczono nam, że **właściwie osiągnięte porozumienie nie wnosi żadnych rewelacyjnych zdobyczy,**

wzgl. zmian, z wyjątkiem jednej. Mianowicie została definitywnie rozstrzygnięta kwestia **włączenia regulaminu delegatów fabrycznych, jako integralnej części składowej, do nowego układu.**

Regulamin ten ma być opracowany wspólnie do 1 listpoda. Gdyby jednak do tego czasu nie osiągnięto co do jego szczegółów porozumienia, wówczas **wprowadzi go w życie główny inspektor pracy KLOTT** na wniosek organizacji zawodowych.

Drugą zdobyczą jest, jak nam oświadczono, art. 12 porozumienia, na podstawie którego wszystkie **korzystniejsze warunki w zakładach przemysłowych zostaną utrzymane** mimo, iż oficjalna taryfa przewiduje w wielu wypadkach stawki niższe. (G).

Łódź w dniu 6 sierpnia

Program obchodu 25 rocznicy wymarszu I Kadrowej. — Dekoracja grobów poległych bohaterów. — Uroczystości strzeleckie

Niezależnie od uroczystości sierpniowych, które odbędą się w Krakowie na zjeździe legionistów, organizowane są w całym kraju, a m. in. w Łodzi obchody lokalne w 25-lecie wymarszu Pierwszej Kadrowej z Oleandrów krakowskich.

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski w Łodzi wydał już cały szereg zarządzeń w sprawie uczczenia tej historycznej rocznicy w naszym mieście.

Na podstawie tego zarządzenia, w dniu 6 sierpnia zostaną specjalnie **udekorowane kwiatami: pomnik bohaterów rewolucji 1905—1906** na Polesiu Konstantynowskim, **tablica ku czci padłego na ulicach Łodzi żołnierza POW, ucznia Linkego** w Al. Kościuszki i **grób Napiórkowskiego** na Starym cmentarzu katolickim.

Poza tym muzeum pamiątek po **Józefie Piłsudskim,** zawierające rekonstrukcję Jego mieszkania i nielegalnej drukarni „Robotnika", będzie w czasie od 5 do 12 sierpnia **otwarte przez cały tydzień dla publiczności,** przy czym w tym okresie żadne opłaty za wstęp nie będą pobierane.

Wreszcie w dniu 6 sierpnia (niedziela) w parkach miejskich odbędą się **bezpłatne koncerty publiczne.**

Organizuje także uroczystości **związek strzelecki.** Mianowicie w sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 20-ej w parku im. Marszałka Piłsudskiego (Polesie Konstantynowskie) odbędzie się obchód z następującym programem: 1) **capstrzyk kompanii strzeleckich przez ulice miasta,** 2) przymarsz kompanii i zbiórka w parku, 3) **rozpalenie ogniska,** 4) **apel poległych.**

Nadmienić należy, że w dniu 6 b. m. wszystkie gmachy urzędów państwowych i komunalnych oraz domy prywatne zostaną **udekorowane chorągwiami o barwach narodowych.**

*

Komenda Oddziału Koła Piątaków w Łodzi podaje do wiadomości:

Kwatery dla Piątaków, którzy przyjadą do Krakowa w dniu 5 bm. mieszczą się przy ul. Szujskiego 2 (szkoła). Kwatery te są bezpłatne.

Dla kolegów i ich rodzin kwaterujących przygotowane zostaną za skromną opłatą śniadania.

Dnia 6 b. m. o godz. 7-ej rano zbiórka wszystkich Piątaków na dziedzińcu koszar przy ul. Rajskiej.

O godz. 7.30 raport komendanta koła i odmarsz na Błonia krakowskie, celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Po uroczystościach na Błoniach i złożeniu hołdu u Trumny Komendanta, Piątacy udają się do sali strzeleckiej przy ul. Lubicz, gdzie odbędzie się wspólny żołnierski obiad. Bloczki obiadowe nabyć można przy punkcie informacyjnym Koła przed dworcem kolejowym lub na wspólnej kwaterze przy ul. Szujskiego 2.

Wszyscy Piątacy przybywają na zjazd w przepisowych maciejówkach legionowych.

Komendant Oddziału Koła Piątaków w Łodzi
(Kowalski Kaz.)

Samobójstwa szesnastolatek

Nędza i niesnaski rodzinne przyczyną rozpaczliwego kroku

Wczoraj w godzinach wieczornych pogotowia ratunkowe wezwane zostały niemal jednocześnie do dwuch wypadków samobójstw.

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Dąbrowskiej targnęła się na życie 16-letnia Helena Wickiewicz, bezdomna. Zażyła ona jakąś nieznaną truciznę. Denatkę odwieziono do szpitala. Usiłowała ona odebrać sobie życie z powodu skrajnej nędzy.

W tym samym czasie, w mieszkaniu rodziców przy ul. Zgierskiej 107, na tle niesnasek rodzinnych, targnęła się na życie, zażywając truciznę, 16-letnia Zofia Rogozińska. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala. (l)

Trudności eksporterów łódzkich

przy wywozie tkanin z domieszkami

Idąc po linii życzeń czynników miarodajnych, przemysł włókienniczy czyni usilne ustarania w kierunku zużywania coraz większej ilości włókien krajowych.

O ile wysiłki przemysłu nie natrafiają ze strony klienteli krajowej na poważniejsze przeszkody, głównie dlatego, iż technicy nasi starają się wykorzystać i krajowe włókna w tkaninie, celem osiągnięcia lepszych efektów zewnętrznych, o tyle odmiennie zapatruje się na nie zagranica.

Szczególnie władze celne państw importujących od nas tkaniny wzgl. konfekcję włókienniczą, których przepisy przewidują cła prohibicyjne na niektóre surowce włókiennicze, czynią poważne trudności eksportowi tekstylnemu, zawierającemu domieszkę surowców krajowych. Ostatnio bowiem zdarzyły się wypadki zakwalifikowania konfekcji bawełnianej do innej pozycji celnej, przewidującej wyższą stawkę dla danego artykułu.

W związku z tym, przemysłowcy, którzy odczuli powyższe trudności ze strony władz celnych kraju importerskiego postanowili przejść na inne wiązanie włókien, celem dostosowania się do przepisów tamtejszej ustawy celnej.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Grand-Kino
Pocz. 4. 6. 8. 10
Dziś poraz ostatni! „Żółte Cienie"
W rol. gł. Inkiszynow, Erich v. Stroheim, Charles Vanel i Suzy Prim
Ceny miejsc od zł. 1.09 na wszystkie seanse

Dalsze zmiany w „Widz. Manufakturze"

Jak już donosił „Głos Poranny" na dzień 1 bm. zapowiedziane były w „Widzewskiej Manufakturze" dalsze zmiany personalne, zmierzające przede wszystkim w kierunku redukcji pracowników.

Między innymi zostali wczoraj zwolnieni z pracy pp. inż. Asz — z wydziału wykończalniczego, Drajcer i Hesse z wydziału zakupów oraz Fajl z buchalterii fabrycznej.

Wczoraj w Łodzi...

W czasie przeprowadzki skradziono z wozu na szkodę **Ireny Fritz** (Rzgowska 61) **garderobę i bieliznę** wartości 500 zł.

Antoni Czurlik (Rokicińska 9-11) **wyłudził 350 zł. od Marii Falkowskiej** pod pozorem ożenku. Gdy Falkowska pewnego razu poprosiła niedoszłego męża o parę złotych na kupno butów, Czurlik zwabił ją na pole na Polesiu Widzewskim i tam ciężko ją pobił. Policja zatrzymała sprawcę.

Przy remoncie budynku Banku Polskiego **spadł z rusztowania Tomasz Bęben** (Andrzeja 27a), **ulegając ogólnym obrażeniom ciała.**

Kupcowi z Chorzowa S. Gutmanowi **skradziono** w Grand Hotelu **portfel z pieniędzmi i dokumentami.**

36-letni **J. Etinger,** biuralista (Żeromskiego 46) **został napadnięty i dotkliwie pobity.**

W sklepie przy ul. Piotrkowskiej 33 **wynikła bójka. Ranna została Stanisława Łoś z Pabianic.**

70-letnia **J. Tefel** (Gdańska 38) **została najechana przez auto,** odnosząc **ogólne obrażenia ciała.**

Kazimiera Skrzydlak (28 p. Strz. Kan. 52) została **pogryziona przez wściekłego psa.**

Do inspekcji pracy wpłynęło zażalenie robotników przeciwko właścicielowi fabryki **H. Teuberowi** (Limanowskiego 41), który zamknął fabrykę i nie uregulowawszy należności, wyjechał w nieznanym kierunku.

Na ul. Południowej **targnęła się na życie,** zażywając **truciznę** 28-letnia **Ewa Wasielska** (ul. Sowińskiego 17). Przyczyna samobójstwa — niesnaski rodzinne.

Ul. Cegielnianą biegł **z flaszką w kieszeni** 10-letni **Henryk Markiewicz** (Wrześnieńska 48). Nagle chłopiec potknął się i upadł na flaszkę, którą rozbił. Odłamki szkła **rozcięły chłopcu przeponę brzuszną.** W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Anny Marii.

Przywieziono do szpitala w Łodzi 7-letnią **Stanisławę Juszczak** ze wsi Bedoń, gm. Gałkówek, która bawiąc się **upadła na drut kolczasty** tak nieszczęśliwie że **doznała wybicia oka.**

17-letnia **Helena Jastrzębska** (Gdańska 131) upadła w mieszkaniu na wazon, którego odłamkami **rozcięła sobie niebezpiecznie nogę.**

76-letni **Andrzej Świątczak** (Gdańska 2) spadł ze schodów, doznając **złamania obojczyka.**

Na Wodnym Rynku z powodu upału zemdlał 75-letni **Jan Czerwiński** z Konina (Kolskie Przedmieście). Odwieziono go do szpitala.

Przy ul. Śródmiejskiej 30 **wynikła bójka sąsiedzka. Ranny został** 34-letni **Rubin Kaliński.** (l)

Kronika reporterska województwa łódzkiego

W Zgierzu zaginął w tajemniczych okolicznościach 14-letni **Ryszard Bożek** (Pierackiego 70). Jest on wzrostu około 150 cm., ciemny blondyn, o oczach niebieskich, w górnej szczęce brak mu 2 zębów Miewa on ataki epilepsji i cierpi na zanik pamięci. Wiadomości o zaginionym urząd śledczy prosi kierować do najbliższego posterunku policyjnego.

*

Na torze w pobliżu wsi Skotniki, pow. wieluńskiego, jadący pociągiem „na gapę" 45-letni **Antoni Zakrzewski** ze wsi Bieżanów, wyskakując z pociągu dostał się pod koła wagonów i doznał **odcięcia obu nóg.** W drodze do szpitala Zakrzewski zmarł. (l)

Sąd starościński skazał:

Władysława Dratwickiego, właściciela domu w Rzgowie przy ul. Rynek 20 **na 7 dni bezwzględnego aresztu, za antysanitarny stan jego domu.**

10 właścicieli przedsiębiorstw na grzywny do 100 zł. i areszt do 3 tygodni za niewpłacenie do ubezpieczalni społecznej potrącanych pracownikom składek.

7 handlarzy ulicznych na bezwzględny areszt do 14 dni za nielegalne uprawianie handlu i tamowanie ruchu ulicznego. (l)

Likwidacja szajki bandytów

Aresztowanie czterech groźnych złoczyńców

Przed miesiącem donosiliśmy o krwawej walce, jaka rozegrała się w lesie pod Łagiewnikami między policją, a gęsto ostrzeliwującym się z rewolweru bandytą — Władysławem Zawadzkim, który po przeszło godzinnej obustronnej strzelaninie został zabity.

Policja, prowadząc w tej sprawie dochodzenie, zmierzała do ujęcia członków szajki rabusiów, na czele której stał Zawadzki. Banda ta dokonała w okolicach Łodzi szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku, a ostatnio dopuściła się zuchwałej kradzieży w Kutnie. Natrafiono wówczas na ślad szajki, który skierował policję do Łodzi.

Na terenie naszego miasta, śledztwo spoczęło w rękach zastępcy naczelnika urzędu śledczego — komisarza Schöberle. Ustalono, że poszukiwani rabusie ukrywają się na terenie posesji przy ul. Jodłowej 8-a. Wczoraj w nocy dom ten został otoczony przez silny oddział policji. Członkowie bandy, nie spodziewając się wizyty policji, najspokojniej w świecie spali. Znienacka nałożono im kajdanki, tak, że nie zdążyli się nawet bronić.

Aresztowano Mariana Kowalewskiego, Jana Wojtysiaka, Józefa Wojtczaka (Jodłowa 8-a), oraz Bronisława Wróbla (Zgierska 132). Odwieziono ich do więzienia.

W czasie rewizji znaleziono większą ilość przedmiotów, pochodzących z rabunku i kradzieży.

Dalsze dochodzenie władz w toku. (l)

Stow. „Polihymnia" zawieszone

Niemcy politykowali zamiast zajmować się śpiewem

Jak się dowiadujemy, **zawieszone zostało niemieckie stowarzyszenie śpiewacze „Polihymnia"** przy ul. Krawieckiej 3.

Lokal stowarzyszenia został opieczętowany.

Zawieszone stowarzyszenie uprzednio działało pod nazwą „Radogoskiego stowarzyszenia śpiewaczego" z siedzibą przy ul. Murarskiej 13. Niedawno połączyło się ono z „Bałuckim stowarzyszeniem kościelno-śpiewaczym" przy ul. Krawieckiej 3 i odtąd obie organizacje występowały pod wspólną nazwą.

Zarządzenie władz o zawieszeniu umotywowane zostało **działalnością niezgodną ze statutem stowarzyszenia,** który przewiduje krzewienie kultu pieśni i muzyki, podczas gdy, jak stwierdzono, w organizacji odbywały się **narady, zgromadzenia i dyskusje na tematy polityczne.** (l)

Premiery teatralne

„BARON KIMMEL"

Operetka Waltera Kollo na scenie Teatru Letniego

Komedia muzyczna Pordes-Mila (polska adaptacja Leopolda Brodzińskiego), która grana jest z dużym powodzeniem przez zespół artystów Teatru Miejskiego w Teatrze Letnim, posiada wszystkie walory i wszystkie wady repertuaru lekkiego, którym zazwyczaj karmi się publiczność w okresie letniej kanikuły. Wybór operetki bardzo szczęśliwy. Po upalnym dniu widz wieczorem pragnie rozrywki, pragnie trochę melodii i śmiechu. A tego dostarcza mu w niezłym gatunku wspomniany wodewil, odznaczający się przyjemną, melodyjną muzyką **Waltera KOLLO** i uciesznią, pełną komizmu akcją, osnutą na przygodach humorystycznego fabrykanta margaryny, Onufrego Papucia, i jego zwariowanej, leciwej małżonki, „kopniętej" na punkcie kina, Marleny.

Zabawne sytuacje, powstałe wskutek qui pro quo z baronem Kimmlem, którego musi udawać spryciarz Kwiczołek, wydrwigrosz i lekkoduch, zdemaskowanie go przez autentycznego barona i wreszcie rozczarowanie młodej córki fabrykanta, która polowała na arystokratycznego męża — oto kanwa, na której autor i kompozytor spreparowali beztroski spektakl, przeplatany wcale ładnymi piosenkami i kupletami oraz mnóstwo „kawałów" i dowcipów. Widownia bawi się znakomicie, a o to przecież głównie chodzi,

Reżyser, **Roman URBAŃSKI,** nadał akcji wartkie tempo, uwypuklając doskonale groteskowe sytuacje i „charaktery". Pierwszorzędne wstawki aktualne, liczne bon-moty („okazyjny robotnik", który pracuje, jak jest okazja), piosenki, ewolucje i tańce, znalazły świetnych wykonawców w artystach zespołu łódzkiego.

Na czoło wybił się wspaniały w masce komik, **Jan MROZIŃSKI,** który z werwą „odstawiał" swego Kwiczołka, wywołując na sali salwy śmiechu każdym powiedzeniem i gestem.

Przyjemną niespodziankę zgotowała **Barbara REŃSKA,** jako subretka. Wyglądała uroczo i z dużym wdziękiem i temperamentem zaprezentowała się w śpiewie i tańcu, jako zakochana żona w okresie miodowego miesiąca. Znalazła dobrego partnera w osobie **Zygmunta ŁUCZAKA,** rasowego amanta. **Maria SZCZĘSNA** jako kinomanka Marlena — Greta — May West, miała całkiem dobre momenty.

Prawdziwym ewenementem był występ utalentowanego **Edwarda DĄBROWSKIEGO** w charakterystycznej, epizodycznej zresztą roli Jąkały-Felka. Jego „Andrusowskie tango" było długo oklaskiwane przy otwartej kurtynie.

Nader korzystnie wypadł występ **Ady POŁOMSKIEJ** jako wodewilistki.

Pozostali wykonawcy pp. **ZONER, LUBELSKI, SKWARSKA, LESZCZYŃSKI i NOWAK** dostroili się do nastroju sztuki.

Na specjalne wyróżnienie zasługują ewolucje i tańce układu **Konrada Ostrowskiego** w wykonaniu jego własnym i baletu.

Kierownictwo ilustracji muzycznej spoczywało w doświadczonych rękach pp. **SZMIRGELDA** i dyrygenta **PIETRUSZKI.** Dekoracje K. MACKIEWICZA — dobre.

ST. GEL.

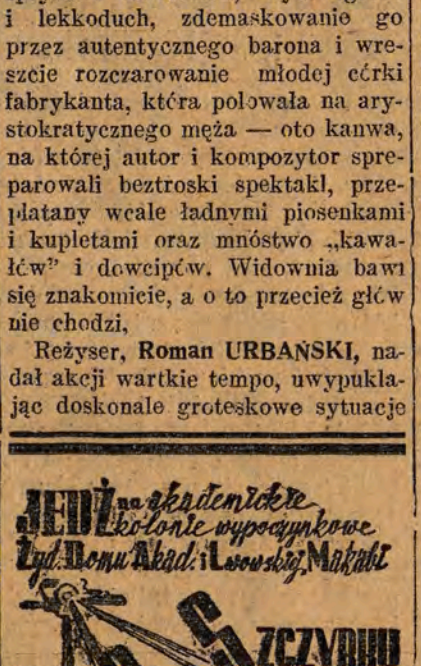

Komunikat Ż. T. K.

Łódź, Piotrkowska 101, tel. 121-53

Kolonie letnie. Sekretariat ŻTK. przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na wyjazd na kolonie **w Karwi, Druskienikach, Muszynie, Zakopanem, Jaremczu i Kazimierzu nad Wisłą.** Wikt obfity i smaczny. Indywidualne zniżki kolejowe. Wycieczki turystyczno-krajoznawcze.

Wycieczka **do Smardzewa** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 6. 8. Zapisy tylko do piątku wieczór.

Wycieczka **campingowa** w Beskidy [illegible] i Zaolzie odbędzie się od 12.8. do 16. 8. Uczestnicy zwiedzą Skalite, Wisełkę, Ustroń i Wisłę. Ilość miejsc ograniczona.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.15 Muzyka z płyt
8.25 Wiadomości turystyczne
12.03 Audycja południowa
13.00 Fragmenty z oper G. Verdi'ego (płyty)
13.50 Muzyka salonowa (płyty)
14.45 Pół godziny pieśni włoskich — (płyty)
15.15 Muzyka popularna
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Recital altówkowy
16.50 „Upalne południe wśród łąk i pól" — pogadanka
17.00 Muzyka ludowa (płyty)
18.00 Słynne symfonie (płyty)
19.00 „Dziwna przygoda" — Kukułka Wileńska
19.30 Przy wieczerzy — muzyka
20.10 Odczyt wojskowy
20.25 „Jadą wozy z piaskiem" — pogadanka
20.40 Dziennik wieczorny
21.20 Koncert szopenowski w wykonaniu Małcurzyńskiego
21.40 „Nowości literackie"
22.00 „Poezja polska o robotniku", szkic literacki
22.15 Koncert kameralny

AUDYCJE ZAGRANICZNE

SOFIA (353)
19.45 „Potępienie Fausta" — opera Berlioza

BERLIN (356)
20.15 Symfonia G-dur Haydna i Koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa

STRASSBURG (349)
20.45 Dawna muzyka symfoniczna — (Haendel, Geminiani, J. Chr. Bach i Haydn)

FLORENCJA (492)
21.00 „Lohengrin" — opera Wagnera

DROITWICH (1500)
21.30 Poemat symfoniczny Howolla, „Duchy" Francka na fortepian z orkiestrą i Symfonia A-moll Rachmaninowa

SZTUTGART (523)
berta
22.30 Kwartet smyczkowy A-moll Szu-

Gaz jest straszny tylko dla nieprzygotowanych!

Prezes koła L. O. P. P. 358 przy V dzielnicy OPL m. Łodzi, podaje do wiadomości, iż dbając o podniesienie poziomu uświadomienia społeczeństwa w dziedzinie obrony przeciwlotniczo - gazowej, zorganizowane będą bezpłatne kursy informacyjne oplg. 6 i 12 godzinne, w myśl par. 3 p. b, statutu L.O.P.P.

Kursy prowadzić będą instruktorzy oplg., według programu ustalonego przez zarząd główny ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. Nr. ZMr-MW-1830.

Zapisy na powyższe kursy przyjmuje się poczynając od 1. VIII. 1939 r., w schronie opl. przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 1 we wtorki i środy od godz. 19 do 21

TEATR i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 20.30 ostatnie przedstawienie sztuki „Człowiek pod mostem".

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ

Dziś „Szczęście Frydy".

Dalsze ofiary na ścigacz im. wicepremiera Kwiatkowskiego

Oddział LMK przy Banku Spółdzielczym Przem. Łódzkich w Łodzi zł. 139,64, oddział LMK przy Sp. Akc. Wyr. Baw. S. Rosenblatta w Łodzi zł. 154,79, Tadeusz Kuropatwa w Łodzi zł. 30, oddział LMK przy ubezpieczalni społ. w Łodzi zł. 83,04, oddział LMK przy firmie B-cia Zajbert w Łodzi zł. 294,98, oddział LMK przy firmie N. Eitingon w Łodzi zł. 564,12, oddział ob wodowy LMK w Radomsku zł. 227,50, oddział LMK przy firmie Stiller i Bielszowski w Łodzi zł. 253,10, oddział przy Karol. Manuf. K. Kröning w Łodzi zł. 218,50, oddział LMK przy firmie Herszenberg i Halberstadt w Łodzi — zł. 377,61, oddział LMK. przy firmie F Eisenbraun w Łodzi zł. 173,37, oddział LMK przy firmie B. Freidenberg w Łodzi zł. 269,55, oddział LMK przy Państwowym Monopolu Spirytusowym w Łodzi zł. 44,79, oddział LMK pocztowy w Łodzi zł. 336,34, obywatelski komitet dni morza w osiedlu im. E. Kwiatkowskiego w Łodzi zł. 61,99, oddział LMK przy klubie prac. elektrowni łódzkiej zł. 180,.43, oddział LMK przy Z. Z. W. K. Scheiblera i L. Grohmana w Łodzi zł. 633.77, oddział LMK przy firmie I. K. Poznański w Łodzi zł. 923,53, Zakł. Włók. A. Horaka w Rudzie Pabianickiej zł. 411,75, sekcja obrony morskiej oddziału LMK w Pabianicach zł. 1006,36, oddział LMK przy firmie Al. Gutman w Łodzi zł. 278,22, Fabr. wyr. wł. Hirszberg i Birnbaum w Łodzi zł. 131,29, oddział LMK przy S. A. Wyr. Wełn. i Bawełn. A. Silbersteina w Łodzi zł. 301,35, oddział LMK przy firmie L. Plihal w Łodzi zł. 182,34, komitet dni morza w Krośniewicach zł. 84.61, powiatowy komitet dni morza w Łasku zł. 1,503,51, oddział LMK w Sulejowie, oddział LMK przy firmie Borensztajn, Rzechte w Łodzi zł. 138,60, oddział LMK przy firmie K. Steinert w Łodzi zł. 133,16, oddział LMK przy firmie S. Danziger w Łodzi zł. 126,16, oddział LMK przy Wytw. mon. tytoniowego w Łodzi zł. 74,87, oddział LMK przy firmie A. Biederman w Łodzi zł. 88,91. Helena Racięcka w Łodzi zł. 50, oddział LMK przy firmie A. Prussak w Łodzi zł. 217,55, „Paged" Polska Agencja Drzewna w Łodzi zł. 10. IV oddział LMK przy zarządzie miejskim w Łodzi zł. 199,07, oddział LMK w Krośniewicach zł. 90,90 Zakł. przem. Br. Grabski w Łodzi zł. 45,90, robotnicy i prac. firmy Zakł. Przem. Br. Grabski w Łodzi zł. 54,10.

Artyści „Polzawidu" wręczyli rowery przedstawicielom wojska

Artyści „Polzawidu", występujący w Łodzi z inicjatywy baletmistrzów pp. Żadeyko i Ostrowskiego zorganizowali imprezę „Garden Party", z której dochód przeznaczony został na FON.

Czysty zysk przyniósł około 600 złotych ponadto dyrekcja restauracji „Tivoli" dodała od siebie 200 złotych. Z kwoty tej artyści zakupili 4 rowery typu wojskowego.

Dnia 29 lipca rb. w ogrodzie „Tivoli" odbyło się uroczyste wręczenie zakupionych rowerów przedstawicielowi armii.

Podkreślić należy z uznaniem ofiarność artystów „Polzawidu', którzy mimo swych ciężkich warunków pracy zdobyli się na wysiłek, który dał tak piękny rezultat.

T-WO ŻYD. STUD. FIL. i T-WO MEDYKÓW ŻYD. U. J. K. WE LWOWIE
urządza w bieżącym sezonie
KOLONIE TURYSTYCZNO WYPOCZYNKOWE
w Krościenku n.-Dunajcem
i
w Jaremczu n.-Prutem.
Komfortowe pensjonaty, wikt wykwintny pięciorazowy, gry sportowe, radio, czytelnia czasopim itd. 50 proc. indywidualne zniżki kolejowe.
Zgłoszenia i informacje: Lwów, Stanisława 5.
Łódź, M. Prypis, Zawadzka 21, m. 9, tel. 152-25, g. 9—11 i 14—16.

CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

3 WIELKIE GWIAZDY

JANET GAYNOR
FRANCHOT TONE
Robert Montgomery
w wesołej komedii p. t.
WIELBICIELE PANNY NANCY

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 1.09 zł.

GŁOS SPORTOWY Łódź, dnia 2 sierpnia 1939

U.-Touring bez boiska

Plac przy ulicy Wodnej ma być zabudowany

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami zarząd klubu Union Touringu otrzymał rejentalne wymówienie dzierżawy boiska przy ulicy Wodnej. W dniu 31 grudnia r. b. kończy się czasokres dzierżawy. Plac przy ul. Wodnej ma być rozparcelowany i zabudowany.

Poza boiskiem piłkarskim na placu Union Touringu wybudowane są korty tenisowe i mały domek klubowy.

*

Kauwak, doskonały obrońca Union Touringu po kilku meczach w drużynie ligowej wraca n powrotem do swego macierzystego klubu WKS-u. Kauwak otrzymał już zwolnienie.

Komisarz Krachulec nadal urzęduje

Jak się dowiadujemy, komisaryczny zarząd wydziału spraw sędziowskich przy ŁZOPN z p. Zygmuntem Krachulcem na czele nadal sprawuje swe funkcje, które według dyspozycji PZPN-u sprawować ma do czasu zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania łódzkich sędziów piłkarskich, na którym będą wybrane nowe władze WSS-u.

Zebranie to odbyć się ma dopiero w początku października.

Łódzkie wiadomości piłkarskie

— Zarząd ŁOZPN zajmował się na poniedziałkowym posiedzeniu sprawą 15-tu skreślonych piłkarzy Bar-Kochby, a to na skutek odwołania złożonego w tej sprawie przez wspomniany klub. Postanowiono nie czynić skreślonym zawodnikom żadnych trudności w przechodzeniu do innych klubów i stwierdzono, że motorem całej tej destrukcyjnej akcji byli członkowie kierownictwa sekcji piłkarskiej Bar-Kochby pp. Zglinowicz i Opatowski, którzy zostali dożywotnio zdyskwalifikowani.

— Trzy nowe kluby zostały przyjęte w poczet ŁZOPN: Strzelec — Nowe-Złotno i Strzelec — Zgierz oraz Sokół — Lutomiersk.

Łodzianki w reprezentacji na mecz z Węgrami

W dniu 3 września odbędzie się w Drohobyczu międzypaństwowy lekkoatletyczny mecz kobiecy Polska — Węgry.

Jak się dowiadujemy, w skład reprezentacji Polski mają wejść trzy lekkoatletki łódzkie: Słomczewska (IKP) — skok w dal, Głażewska (IKP) — dysk oraz Mieczysławska (Sokół, Pabianice) — skok w dal.

Wielkie zawody pływackie w Łodzi

W drugiej połowie b. m. odbędą się w Łodzi na pływalni ŁKS-u wielkie dwudniowe zawody pływackie, w których wezmą udział czołowi pływacy warszawscy oraz drużyna mistrza Polski — Hakoah (Bielsk). Program zawodów będzie b. urozmaicony, przy czym rozegrane zostaną liczne konkurencje męskie i kobiece.

*

W połowie września dojdzie najprawdopodobniej w Łodzi do skutku trójmecz pływacki: Łódź — Poznań — Pomorze. Poznań i Pomorze zwróciły się z propozycją rozegrania tego trójmeczu, a okręgowy związek pływacki propozycję tę najpewniej zaakceptuje.

Kiedyś wielki, dziś nieważny...

Wszechpotężny Tesche z Ł.A.K.

Historia łódzkiego „działacza" niesławnej pamięci

Kontynuując nasze wywody na temat Łódzkiego Automobil Klubu z konieczności musimy zatrzymać się dłużej na osobie p. Teschego, doniedawna generalnego sekretarza zarządu ŁAK-u, dziś ogólnie potępianego zbiega do hitlerowskich Niemiec.

P. Tesche był osobistością w ŁAK-u wybitną. Jego funkcja w zarządzie, a bardziej jeszcze stanowisko egzaminatora, dawały mu szerokie uprawnienia i pole do ożywionej działalności. Niestety, częściej szkodliwej i destrukcyjnej...

Mimo, iż ogólnie zdawano sobie sprawę z tego, kto zacz p. Tesche, nie wiadomo, jakim względom zawdzięczał on, że potrafił tak długo utrzymać się na odpowiedzialnym stanowisku i przetrwać niejedną wojnę, jaką w imię uczciwości i poczucia obowiązku obywatelskiego, wiele osób przeciwko niemu toczyło. Widać owe wpływy uboczne były mocniejsze...

No, ale teraz skończyło się. Tesche nie istnieje już jako sekretarz ŁAK-u, jako egzaminator, a wkrótce chyba i jako obywatel polski. Pozostała po nim niesławna pamięć i jeżeli jego osobą zajmujemy się, to tylko jako tłem dla odmalowania stosunków w ŁAK-u.

W swoim czasie, wydano zarządzenie, mocą którego osobom, trudniącym się zawodowo sprzedażą samochodów, nie wolno było obejmować funkcji egzaminatorów. Zarządzenie słuszne z uwagi na konieczność uniknięcia wszelkich podejrzeń o forytowaniu tego czy innego kandydata.

Na skutek tego zarządzenia, zrezygnował między innymi ze stanowiska egzaminatora p. Kister, nota bene wcześniej już zrażony fatalnymi stosunkami. Tesche, aczkolwiek był przedstawicielem zagranicznej fabryki samochodów, nie zastosował się do zarządzenia i potrafił tak swoje sprawy poprowadzić, że do ostatniej niemal chwili egzaminował kandydatów, inkasując skrzętnie opłaty, fory tując swoich i szykanując obcych...

Nie na tym jednak koniec. Tesche, nie krępując się niczym, chętnie jeździł i na prowincję, tymbardziej, że płacono diety. To nie byłoby jednak najgorsze. Gorzej, że zachowywał się strasznie wyzywająco, ordynarnie, tak, że zrażał wszędzie ludzi do siebie i idei motoryzacji.

Znany jest nam wypadek, że jeden z ideowych propagatorów motoryzacji p. mgr. Jan Szaniawski ze Zduńskiej Woli, który oddał swój lokal i wiele czasu na usługi komisji egzaminacyjnej, pewnego dnia, po zetknięciu się z p. Tesche, czymprędzej wycofał się, oświadczając, iż z ludźmi tego pokroju, co Tesche, współpracować dla dobra sportu nie można.

Tesche jeździł na prowincję w towarzystwie... sekretarza, choć inni egzaminatorzy doskonale bez tej pomocy obywali się i nie narażali nikogo na zbędne koszty. Funkcje swe pełnił wprawdzie z całym namaszczeniem i odpowiednim ceremoniałem, ale zawsze pod kątem jakiegoś klucza patrzał na kandydatów. I zdarzało się, że patałach otrzymywał od razu prawo jazdy, a rutynowany kierowca musiał się o nie ubiegać kilkakrotnie. Skargi nie pomagały. Tesche był opancerzony, zarzuty dotyczące jego osoby nie trafiały jakoś do właściwych osób.

Ale dość miejsca i czasu poświęciliśmy tej kreaturze. Wróćmy do spraw ogólniejszych.

W swym ostatnim sprawozdaniu z działalności, zarząd ŁAK chwali się współpracą w dziedzinie regulowania ruchu i organizacji imprez o znaczeniu ogólnopolskim.

Nie będziemy z tym polemizować. Przypomnimy jedynie mały, a dostatecznie kompromitujący incydent podczas tegorocznego wyścigu dokoła Polski. Zawodnik zagraniczny, czech Formanek na Aero, pod Łodzią zmylił trasę, wprowadzony w błąd przez... funkcjonariusza ŁAK!

To chyba dosyć! Cóż to za organizacja, cóż za współpraca, skoro specjalnie ustawieni ludzie mylnie informują zawodników! To przecież skandal! Trzeba mieć odwagę, aby po tym pisać o sobie hymny pochwalne...

Wielki bieg Staniszewskiego na 1500 mtr.

Nie wygrał, ale zagroził najlepszym w świecie: szwedowi Jonssonowi i finowi Maeki

Onegdaj późnym wieczorem w ramach „Igrzysk Bałtyckich" odbywających się w Mälmo (Szwecja), rozegrany został bieg na 1500 m., w którym startował polak Staniszewski.

W kraju z niesłychanym zainteresowaniem oczekiwano wyników tego biegu. Po raz pierwszy Staniszewski zmierzyć się miał z rekordzistą świata, fenomenalnym finem Maekim i szwedem Jonssonem.

Wiadomość przyszła dopiero nad ranem, na długo po zamknięciu numeru.

Bieg miał przebieg nieprawdopodobnie emocjonujący. Autorem i bohaterem jego stał się nieoczekiwanie Staniszewski.— Po starcie na czoło wysuwa się szwed Bruce i prowadzi pierwsze okrążenie w 1:04. Po 600 m. na czoło wychodzi Maeki. Tempo nie zapowiada rewelacyjnego wyniku. 800 m. mija cała stawka biegaczy w minimalnych odstępach, w czasie 2:08. Teraz Staniszewski, któremu wolne tempo wybitnie nie leży, rozpoczyna atak na pierwsze miejsce. Mija Jonssona i Maekiego. Na 1000 m. polak jest już na czele z przewagą 10 m. Przewaga nad resztą zawodników błyskawicznie się powiększa. Trybuny wstają i nieprawdopodobnym rykiem dopingują swego rodaka Kalarne.

Jeszcze 200 m. do mety. Staniszewski biegnie o 25 m. przodu. Teraz rozpoczyna atak szwed. Pociąga za sobą Maekiego. Polak wciąż prowadzi, ale długi finisz wyczerpał go. Z każdym metrem słabnie w oczach. Na ostatnią prostą Staniszewski wychodzi jeszcze pierwszy. I prowadzi. 80 m. do mety, 60, 50... Tu łapie go Jonsson i z największym wysiłkiem mija. Polak jest już b. wyczerpany. Na metr przed metą rozpaczliwym skokiem mija go jeszcze Maeki.

Przegrał, ale stał się bohaterem dnia. Nikt o nim nie wiedział, tymczasem zagroził szumnie i jaskrawo reklamowanym przeciwnikom. Czasy doskonałe. Jonsson 3.53,4, Maeki 3.54,8, 3) Staniszewski 3.54,9. Czwarte miejsce zajął Bruce.

Fachowcy, przyglądający się biegowi, zgodnie orzekli, że gdyby nie przedwczesny i o 100 m. za długi finisz, zwyciężyłby bezapelacyjnie Staniszewski.

W pozostałych konkurencjach polacy nie odegrali żadnej roli. Zawiódł Gąssowski, który na 800 m. zajął dalekie czwarte miejsce w słabym czasie 1.54,6. Zwyciężył Anderson 1.53.

Na 200 m. Danowski prowadził przez 100 m., po tym jednak opadł na siłach i skończył ostatni, czwarty, daleko z tyłu. Pierwszy Strandberg 21,9 przed Lindgreenem 21,9.

Ł. K. S. odmładza drużynę

Wywiad z prezesem sekcji piłkarskiej naczelnikiem Konopką

ŁKS. sprawił zwolennikom piłki nożnej przykrą niespodziankę Porażka z Legią, która wyeliminowała łodzian z rozgrywek o wejście do ligi, odbiła się głośnym echem w kołach sportowych naszego miasta. Aby oświetlić tę sprawę z najbardziej autorytatywnej strony, zwróciliśmy się do kierownika sekcji piłkarskiej ŁKS., p. **nacz. Konopki.**

— Czym tłomaczyć sobie należy przegraną ŁKS. z Legią?

— Szczerze mówiąc, nie bardzo chętnie udzielałbym wywiadu. Mówić o wadach własnego zespołu, nie jest dość łatwo, w każdym razie przyjemnie. Trzeba się liczyć z opinią publiczną, która najwięcej ma zawsze do zarzucenia kierownictwu. Może jednak moje wyjaśnienia zostaną należycie zrozumiane i ocenione. Otóż na porażkę złożyło się wiele czynników. **Nie byliśmy w formie, a przy tym, Legia zagrała naprawdę pierwszorzędnie.** Zacząć więc muszę od gratulacji dla drużyny poznańskiej. Goście byli zespołem skonsolidowanym, równym, o świetnej kondycji fizycznej i przyjechali z niezłomną wolą zwycięstwa. **Wybitnie słaba forma naszej jedenastki ułatwiła im zadanie. — Legia na sukces zasłużyła w pełni i cieszę się, że mistrzostwo grupy zdobyła drużyna, reprezentująca wysokie walory sportowe.** Sądzę, że sympatyczni poznaniacy osiągną cel i znajdą się w szeregach ligowych.

— Myśmy wyszli na boisko z tą samą wiarą i silną wolą. Pech chciał, że nie był to „nasz" dzień. Zawodnicy wyczerpani nerwowo poprzednimi ciężkimi spotkaniami, rozpoczęli grę nerwowo i od piątej minuty drugiej połowy, załamali się zupełnie. No, bo jakże sobie inaczej wytłomaczyć fakt, że gracze najlepsi na boisku przed tygodniem, czy dwoma, tutaj grali na poziomie kompromitującym. Brakło nam rzeczy najważniejszej — kondycji. Braki treningowe pokrywane olbrzymim nakładem ambicji, w meczu z Legią wyszły w pełni na jaw. Zawodnicy powinni przez cały czas swej kariery pamiętać, że forma przede wszystkim, a tę zdobyć można i utrzymać systematycznym i starannym treningiem. Nie zawsze jednak można było trenować. Trzeba usprawiedliwić tych, którzy bądź skończyli przed kilkunastu dniami, bądź odbywają służbę wojskową.

— Jaki **plan pracy i jakie środki zaradcze** pan prezes przewiduje?

— Pytanie może trochę przedwczesne. Przecież jesteśmy zaledwie parę dni po zakończeniu rozgrywek. W każdym więc razie **zaczniemy od podstaw. Wychowamy sobie młodą i świeżą drużynę i z nią pójdziemy do walki. Będziemy musieli rozstać się ze starymi zawodnikami. Na ich miejsce wejdzie młodzież, która po nabraniu rutyny, powinna w zupełności zastąpić wysłużonych i zasłużonych dla naszego klubu zawodników. Wiem, będzie ciężko. — Początkowo przyjść mogą niepowodzenia i z tymi trzeba się poważnie liczyć, ale perspektywa lepszej przyszłości złagodzi przykrość ewentualnych porażek.** Trudno — musimy nauczyć zawodników wszelkich zasad sportowej walki.

— Czy w mistrzostwach A klasy weźmie udział stara jedenastka?

— O, nie. Jeżeli mamy rozpocząć „politykę odmładzania", to od zaraz. Nie zmienimy całego zespołu, ale dopuścimy szereg młodych graczy. Mamy dziś rezerwuar młodych, utalentowanych i chętnych do pracy zawodników i to nas napawa otuchą.

Życzyć tylko trzeba powodzenia inicjatywie prezesa Konopki. Zasługuje ona w pełni na uznanie.

Jak powstał handel bawełną?

Gdynia stała się portem rozdzielczym dla państw bałtyckich

(Korespondencja własna „Głosu Porannego")

Gdynia, w lipcu.

Uruchomienie **bezpośredniego importu bawełny do Gdyni** oraz inicjatywa w sprawie stworzenia w niej **portu rozdzielczego dla krajów bałtyckich i środkowo - europejskich niezmiernie zaktualizowało kwestię pomieszczenia przychodzących za pasów tego surowca** tak, aby zarówno załadowcy, jak i odbiorcy nie mieli kłopotów ze **składowaniem i administrowaniem bawełny.** Uruchomieniem odpowiednich pomieszczeń były zresztą zainteresowane banki finansujące zakup wzgl. będące korespondentami banków zagranicznych.

Zadanie to mógł spełnić jedynie **dom składowy,** przyjmujący całkowitą **odpowiedzialność za przechowywane zapasy** i wydający warranty, które by przedstawiały walor dla zainteresowanych.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy, **Bank Gospodarstwa Krajowego,** który sam bierze udział w finansowaniu importu bawełny, powołał w roku 1934 do życia koncesjonowany dom składowy przy swym oddziale w Gdyni.

Przyjętą na skład bawełnę ubezpiecza bank we własnym zakresie i wydaje na nią imienne zaświadczenia składowe oraz warranty, z których krzystają zarówno **banki, jak i importerzy.**

Gdynia nie byłaby jednakże portem bawełnianym w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyby nie dążyła do stworzenia **własnego handlu bawełną** i z portu przeładunkowo - rozdzielczego nie stała się **portem handlowym.**

Powstanie własnego handlu bawełną posiada bowiem znaczenie dwojakie: z jednej strony, wskutek posiadania własnego aparatu kupieckiego Polska może występować jako **samodzielny czynnik w handlu światowym** i korzystać z dobrodziejstw koniunktury wzgl. też z uprawnień silnego i dużego odbiorcy, zaś z drugiej, rozwijający się handel samodzielny powoduje **zniżkę cen,** co zmusza zagraniczne domy załadowcze do ustanawiania w Polsce bezpośrednich agentów, gdyż brak już miejsca, jak to jest dotychczas, na zarobki dla agenta generalnego zagranicą i dla subagenta w Polsce.

Samodzielny handel bawełną zapoczątkowany został przed czterema laty. W czasie tym powstało **9 firm importujących bawełnę na własny rachunek,** które pokrywają już około **40 proc. wewnętrznego zapotrzebowania naszego przemysłu.**

Nowozałożone firmy gdyńskie dla handlu bawełną są odpowiednikami firm łódzkich, a mianowicie:

1) **Firma „Eximport"** jest odpowiednikiem firmy B. Triebe i S-ka; 2) **E. Bobkowicz i S-ka oraz Gdyńskie towarzystwo handlu zamorskiego** — firmy Emilian Bobkowicz w Łodzi, 3) **„Krawu"** — firmy Krauze i Wagner; 4) **B-cia Gerke i S-ka,** sp. z ogr. odp. — firmy B-cia Gerke w Łodzi; 5) **„Merkury"** — firmy Kosma i Gregor! 6) **„Standard"** — firmy A. Wahl (dawniej T. Winter) w Łodzi; 7) **Gdyńskie Towarzystwo Importu Bawełny** — firmy Józef Mayer i S-ka w Łodzi, wreszcie 8) **„Dalba"** nie posiada odpowiednika w Łodzi: została ona bowiem założona przez Towarzystwo handlu międzynarodowego „Dal" w Warszawie, które zajmuje się eksportem bekonów do Stanów Zjednoczonych.

FIRMA B. TRIEBE i S-KA,
której odpowiednikiem na terenie Gdyni jest „Eximport", pierwsza w Polsce zanicjowała **import bawełny na własny rachunek.** Już w roku 1932, kiedy jeszcze sprawa ustanowienia przez załadowców amerykańskich przedstawicieli generalnych w Polsce znajdowała się pod znakiem zapytania, firma ta, inicjując import bawełny na rachunek własny zmusiła załadowców zagranicznych do **uznania ewolucji stosunków na polskim rynku bawełnianym** i do liczenia się z nami, jako samodzielnym klientem.

Założenie przez firmę tę w roku 1932 afilacji w Gdyni spotkało się z ostrą reakcją konkurencyjnych portów handlowych, krzywym okiem patrzących na powstający handel samodzielny, który wydziera im monopol w zaopatrzywaniu rynku polskiego.

Współpracuje ona finansowo z **Łódzkim Bankiem Depozytowym** S. A., który posiada własne magazyny celne, przy czym wskutek swej mocnej struktury finansowej zalicza się omal do **najsilniejszych w Polsce.** Zaznaczyć również należy, iż firma ta wprowadziła **kontrakty bawełniane cif Gdynia** oraz jest jedną z nielicznych, która utrzymuje **poważne zapasy bawełny na składach.**

Wyspecjalizowała się ona również w **reeksporcie bawełny do państw ościennych,** dokonywując poważnych transakcji z b. Czecho - Słowacją. Uskutecznia ona również **poważne transakcje kompensacyjne** z Egiptem, dokąd eksportuje drzewo.

FIRMA EMILIAN BOBKOWICZ,
której odpowiednikami na terenie Gdyni są firmy: Gdyńskie Towarzystwo Handlu Zamorskiego oraz E. Bobkowicz i S-ka, jest w chwili obecnej **największym importerem bawełny na rachunek własny.** Firma ta dzięki dobrej organizacji w stosunkowo krótkim czasie zajęła pierwsze miejsce, jeżeli chodzi o import do Polski, nie ustępując **pod względem techniczno - importowym** wielkim firmom zagranicznym.

Dokonała ona **pierwszej udanej transakcji kompensacyjnej z załadowcami amerykańskimi,** uruchamiając w tym celu specjalną **placówkę handlową w Warszawie,** oraz wypełniła w swoim czasie **umowę bawełnianą z Turcją.** W chwili obecnej prowadzi ona samodzielnie **rozmowy z rządem sowieckim** w sprawie regularnego importu bawełny.

Współpracuje ona finansowo z wszystkimi większymi bankami, a szczególnie z **Bankiem Gospodarstwa Krajowego** i przy znać należy, iż znaczna ilość **ułatwień techniczno - importowych** zainicjowana była przez właścicieli tej firmy.

Firma ta utrzymuje **składy bawełny,** które wystarczą na dłuższe pokrycie zapotrzebowania całego przemysłu przędzalniczego w Polsce. Współwłaściciel tej firmy p. Bobkowicz był, jak wiadomo, współzałożycielem firmy „Eximport" w Gdyni.

FIRMA KRAUZE I WAGNER,
której odpowiednikiem na terenie Gdyni jest firma „Krawu", uruchomiła swą gdyńską placówkę w roku bieżącym.

Firma ta, która jest dobrze zaprowadzona na terenie Łodzi i posiada **własne dość poważne kapitały obrotowe,** rozpoczęła już import bawełny na rachunek własny.

Współwłaściciel tej firmy p. Krauze jest, jak wiadomo, wiceprezesem zrzeszenia interesantów handlu bawełną w Gdyni.

FIRMA B-CIA GERKE,
której odpowiednikiem na terenie Gdyni jest firma **B-cia Gerke i S-ka, sp. z ogr. odp.,** jest jedną z **najstarszych placówek bawełnianych na terenie Łodzi.** Już przed wojną światową firma ta dokonywała poważnych obrotów i posiadała najliczniejszą klientelę wśród **przemysłu łódzkiego.**

Z chwilą zainicjowania samodzielnego importu bawełny firma ta założyła w Gdyni placówkę handlową, która obecnie zaliczana jest w poczet czołowych tego rodzaju placówek na rynku polskim. Gdyńska afilacja tej firmy współpracuje z **Bankiem Gospodarstwa Krajowego,** przy czym należy ona do nielicznych, które utrzymują **poważne składy bawełny w Łodzi i Gdyni.**

Rzecz zrozumiała, iż mimo wytężonej działalności bawełnianych firm importerskich, samodzielny handel bawełną znajduje się u nas jeszcze w swej **fazie początkowej.** Tu i owdzie wytknąć można pewne niedociągnięcia i usterki.

Z drugiej strony zauważyć jednak należy, iż nasze samodzielne kupiectwo bawełniane ma za sobą zaledwie kilka lat doświadczenia i to bynajmniej nie okresu prosperity.

Analizując z tego punktu widzenia przebytą drogę naszych placówek handlowych, stwierdzić należy, iż pierwszy egzamin dojrzałości gospodarskiej, jakkolwiek odbył się w okresie wielce niesprzyjającym, **wypadł naogół b. dobrze.**

I. W.

Mocniejsza tendencja

dla papierów wartościowych

Tendencja dla papierów wartościowych była wczoraj w dalszym ciągu mocniejsza. Dotyczy to szczególnie pożyczek państwowych, których podaż poważnie się zmniejszyła.

Listy zastawne były naogół utrzymane. Wyjątek stanowiły tylko listy ziemskie, które wskutek nierównomiernego zapotrzebowania na spłaty wierzytelności hipotecznych wykazują ostatnio znaczne wahania.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna podniosła się o 25 pkt. Płacono za nią 60.50, żądano 61.

3 proc. pożyczka inwestycyjna podniosła się o 50 pkt. Za I em. płacono 75.75, żądano 76.25, zaś za II em. 75.25 kupno, 75.75 sprzedaż.

5 proc. pożyczka kolejowa nie zanotowała zmian: 60.75 kupno, 61.25 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) straciła 25 pkt. Płacono za nią 38.75, żądano 39.25.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna utrzymała się na poziomie poprzednim. Za grubsze odcinki płacono 61, żądano 61.50, zaś za drobne 60.25 kupno, 60.75 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V obniżyły się o 75 pkt. Obracano nimi po 56.25 w płaceniu, 56.75 w żądaniu.

Ceny i kredyty rembursowe

stanowią trudność przy imporcie bawełny sowieckiej

Obroty towarowe polsko - sowieckie, mimo zawarcia nowej umowy handlowej — nie wykazały wzrostu, nawet uległy w pierwszym półroczu rb. **nieznacznemu skurczeniu.**

Mimo to prowadzone są nadal rozmowy sfer gospodarczych obu krajów.

W pierwszym rzędzie chodzi **o import większej ilości bawełny rosyjskiej,** wzamian za wyroby naszego przemysłu ciężkiego.

Sprawa się nieco komplikuje m. in. **ze względów kredytowych.** Bawełna naogół sprowadzana jest na podstawie **kredytów rembursowych,** z których korzystają polscy przędzalnicy w bankach polskich. W szczególności przy bawełnie amerykańskiej, kredyty rembursowe rozprowadzane przez Bank Gospodarstwa Krajowego na podstawie umowy z Export — Import Bank of Washington objęte są **9-miesięcznym czasokresem.** Te i podobne kredyty nie będą jednak mogły mieć zastosowania w stosunku do **importu bawełny rosyjskiej,** gdyż zagraniczne banki, jak dotychczas, nie godziły się na finansowanie **kredytów rembursowych w obrotach z Rosją.** Kredyty rembursowe są dwa razy tańsze od kredytów złotowych, a poza tym nie wymagają wykładania gotówki przez banki, gdyż są w pewnym znaczeniu kredytem gwarancyjnym. Dlatego też szczególnie w dzisiejszej sytuacji gotówkowej rozwiązanie zagadnienia **finansowania takiej bawełny napotyka na pewne trudności.**

Niezależnie od problemu kredytów kwestia bawełny sowieckiej wiąże się również ze sprawą **cen surowca rosyjskiego,** o czym donieśliśmy już na łamach „Głosu Porannego".

Dyrektor izby -- p. Jan Żukotyński

z dniem 1 września objąć ma urzędowanie

Sprawa zmian w obsadzie dyrekcji łódzkiej izby przemysłowo - handlowej znalazła się w stadium finalizacji. W ten sposób potwierdzone zostały informacje „Głosu Porannego" dotyczące powołania na kierownicze stanowisko w dyrekcji izby p. Jana Żukotyńskiego.

Takie rozwiązanie sprawy wiąże się niewątpliwie z sugestiami wysuwanymi w tej mierze przez min. przem. i handlu. Zgodnie z tym w najbliższych dniach nastąpi ostateczne wyjaśnienie kwestii zastępcy na stanowisku dyrektora izby.

Mogłoby to znaleźć swój wyraz na najbliższym posiedzeniu prezydium izby, które wysunąć ma kandydaturę p. Żukotyńskiego na stanowisko dyrektora izby.

P. Żukotyński przebywa już w Łodzi, zaznajamiając się z tokiem prac samorządu gospodarczego.

O ile prezydium podejmie tego rodzaju uchwałę — p. Żukotyński objąłby urzędowanie w charakterze dyrektora izby już z dniem 1 września rb., a do tego czasu urzędowałby jako p. o. dyrektora.

Zatwierdzenie kandydatury p. Żukotyńskiego przez min. przem. i handlu nie nasunie żadnych zastrzeżeń ani jakichkolwiek bądź trudności.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie notowano następujące kursy:

DEWIZY

Bruksela 90,50 — 90,72 — 90,28, Berlin 213,07 — 212,01, Gdańsk 100,25 — 99,75, Amsterdam 283 — 283,71 — 282,29, Kopenhaga 111,25 — 111,53 — 110,97, Londyn 24,93 — 25 — 24,86, Nowy Jork 5,33 i jedna ósma — 5.30 i pięć ósmych, Nowy Jork kabel 5,32 i jedna czwarta — 5,33 i pół — 5,31, Oslo 125,57 — 124,93, Paryż 14,12 — 14,16 — 14,08, Mediolan 28,04 — 27,90 Zurych 120,10 — 120,40 — 119,80, Helsinki 10,99 — 11,02 — 10,96, Sztokholm 128,45 — 128,77 — 128,13.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 60,50 — 60,75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 76, 3 proc. poż. inwestycyjna II em. 75,50, 5 proc. poż. kolejowa 61, 4 proc. prem. poż. dolarowa 39, 4 proc. poż. konsolidacyjna 61,25 (setki i drobne) 60.50.

5 i pół proc. listy zastawne i obligacje bankowe BGK. (dawniej 8 i 7 proc.) 81 (w proc.), 5 i pół proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego (dawniej 8 i 7 proc.) 81, 6 proc. obligacje bankowe BGK. 3 em. 97.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie seria V 56,75 — 56,50, 5 proc. listy zastawne warszawskie 1933 r. 64 — 63,50 — 64 (drobne) 64,50, 5 proc. listy zastawne m. Piotrkowa 1933 r. 54,50.

AKCJE

Bank Polski 105, Lilpop 80.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	trans.	sprzedaż	kupno
Dolarówka		39.25	39.00
Inwestycyjna I em.		76.00	75.50
Inwestycyjna II em.		75.00	74.50
Konsolidacyjna		61.50	61.25
Wewnętrzna		60.75	60.50
Konwersyjna		65.25	65.00
Bank Polski		107.00	106.00

Tendencja mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita	21.50 — 21.75
Pszenica zbierana	21.00 — 21.25
Żyto nowe	12.75 — 13.00
Owies I gat.	18.75 — 19.00
Owies II gat.	18.25 — 18.50
Mąka żytnia 30%	25.50 — 26.00
Mąka żytnia 55%	22.50 — 23.50
Mąka żyt. raz. 95%	19.50 — 20.00
Mąka żytnia śrutowa eksportowa	11.50 — 12.50
Mąka ziemniaczana Superior	39.00 — 41.00
Mąka ziemniaczana Prima	37.00 — 38.00
Groch Victoria	36.00 — 40.00
Gryka	24,00 — 24,50
Otręby pszenne gr.	10,25 — 10,50
Otręby pszenne śr.	10.00 — 10,25
Otręby żytnie	9.50 — 9.75
Rzepak ozimy	46.50 — 48.50
Łubin niebieski	13.00 — 14.00
Łubin żółty	16.00 — 17.00

Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.
Ogólny obrót: 1.535 tonn.

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK.

Otwarcie z dn. 1. 8.

październik 9,05, grudzień 8,78, styczeń 8,64, marzec 8,53, maj 8,40.

ALEKSANDRJA

Otwarcie z dn. 1. 8.

Sakellaridis: listopad 13,23, styczeń 13,31.

Ashmouni: sierpień 9,27, październik 9,63, grudzień 9,73, luty 9,79, kwiecień 9,86.

Na Wiśniowej Górze i Kraszewie

otrzymać można

Głos Poranny

u kolporterów p. **Jamnika** wille Kawuli i p. **Awronina** willa Hofmana obok basenu.

PARK HELENÓW Telefon 209-32

Sobota, dn. 5 sierpnia o g. 9 wiecz. — **CHÓR DANA** — Jedyny raz wystąpi po powrocie z Ameryki W NOWYM REWELACYJNYM PROGRAMIE z udziałem solistów: Janina Godlewska, Adam Wysocki

Wstęp do parku od godz. 2-ej po poł., od godz. 5-ej po poł. koncertuje orkiestra symfoniczna.

Bilety w przedsprzedaży w cenie 80 gr. do nab. w Stow. „Kultur-Liga" (Zachodnia 68), a w dniu koncertu w cenie zł. 1.09 od g. 2 pp. w kasie Helenowa

DOKTÓR
KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
POWRÓCIŁ
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

Cukiernia „ŹRÓDŁO"
Przejazd 1 — tel. 209-87
poleca
LODY WYBOROWE porcja 35 groszy
wraz z wodą sodową i biszkoptem.
Kolacje jarskie z 5-ciu dań zł. 1.10
Codzienne świeże grzyby w śmietanie

Ogród i Kawiarnia „SIM" Od dziś 2 sierpnia **WYSTĘPUJE** o godz. 7 i 10 w. **Ludwik LAWIŃSKI**
— Zespół orkiestrowy pod kier. Kesslera i Schreinera —

PLUSKWY
wytępisz **bezpowrotnie** tylko świecą dezynfekcyjną **„Fumigatore-Cimex"**. Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją **gazami D. G. W.** Zgłoszenia:
Łódź, Al. I Maja 4, tel. 222-60

Ludwik Goldkorn
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
przeprowadził się
na ul. MONIUSZKI 11
Tel. 114-50

Wyjazdy do FRANCJI
1. Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem **SZWAJCARII**
W programie poznanie najpiękniejszych i najciekawszych gór w Europie (**Montblanc, Jungfrau, Engadine** i t. d.)
Wyjazd 14 sierpnia
2. **Morskie** na nowych luksusowych motorowcach SOBIESKI i CHROBRY ze zwiedzeniem **PARYŻA i MONTE-CARLO**
Lotem do Paryża, Londynu, Palestyny, Kopenhagi
„ARGOS" **Łódź, Traugutta 1** tel. 107-86 i 104-00

DOKTÓR
Aleksander Wołyński
Spec. chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Kościuszki 36
(Andrzeja 7). Tel. 224-43.
Przyjmuje 1—2, 6—8.

Dr. med. HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 pp.

GABINET KOSMETYCZNY **»ROMA«**
AL. KOSCIUSZKI 52, m. 1. TEL. 277-47
dawn. Piotrkowska 121
Godziny przyjęć codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10—19
KOSMETYKA LECZNICZA. — BEZPŁATNE PORADY.
!! Każda klientka otrzymuje podarunek z dziedziny pielęgnowania cery!!

Doktór Medycyny
Gustaw Kohn
specjalista chorób kobiecych i akuszerii
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w

DR. MED.
D. ADELFANG
CHOR. WEWNĘTRZNE
Spec. choroby płuc.
ODMA, RENTGEN
Piramowicza 15, tel. 131-44
POWRÓCIŁ

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 2—5 i od 6—7.
Andrzeja 4, tel. 228-92

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz

LEKARZ - DENTYSTA
TEOFILA LANDSBERG
Sienkiewicza 6
tel. 209-07. Przyjm. 10—1, 3—7

Ogłoszenia drobne

Lokale

POKÓJ umeblowany frontowy od zaraz do wynajęcia. Pierackiego 7, m. 9. Tel. 127-20.

PIERACKIEGO 5 od zaraz 4 pokoje z kuchnią na II piętrze, 5 pokoi z kuchnią na III piętrze z wszelkimi wygodami, wyremontowane. Wiadomość u gospodarza, telefon 17-970.

SŁONECZNY, umeblowany pokój dla dwuch panów do wynajęcia. Wólczańska 37, m. 22.

POKÓJ umeblowany, niekrępujące wejście z klatki schodowej, wygody. Piłsudskiego 65, m. 17 (Piotrkowska 46).

Posady

POSZUKIWANY wykwalifikowany majster na krosna jedwabne. Oferty sub „Majster" do Fuksa, Piotrkowska 87. 7020-2

Różne

GERCZAK Heronim, Tomaszów Maz., Bóżnicza 18 — zagubił książeczkę wojskową.

Nauka i wychowanie

FRANCUSKI FGC krótką, łatwą metodą (Anscn) nauczy się każdy. Absolwent Sorbony. Przygotowuje do egzaminów konsularnych. Legionów 11, m. 13, Dawidowicz. 12—3, 8—10 w.

APARATY FOTOGRAFICZNE
FOTO-MORGENSTERN ◆ Piotrkowska 40.

Centralna Ładownia Akumulatorów
RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
Łódź PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW
NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

„INTRO", Piotrkowska 80, tel. 224-91
ogłasza o uruchomieniu nowego działu
WYŚWIETLANIA
wszelk. rodzaju
Rysunków i Planów
za pomocą najnowszych urządzeń technicznych.
POZYTYWY — NEGATYWY — TRANSPARENTY
Introligatornia na miejscu ◆ Pierwszorzędne i szybkie wykonanie

„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWŻEBRACZEGO"

SANATORIUM
(W SOSNOWYM LESIE)
w CHEŁMACH pod ZGIERZEM
STAŁA OPIEKA LEKARSKA. Wszelkie zabiegi. Fizykalno - elektro - terapia. Gimnastyka oddechowa. INHALATORIUM I KAMERA PRZECIWASTMOWA.
Wiadomość: Telef.: 122-60 i 127-81.

KSIĄŻKI, KTÓRE MÓWIĄ PRAWDĘ o WOJNIE

„SZWOLEŻERY — FURAŻERY" — Tadeusz Szmurło. II wydanie.
Warszawa, W. I. N. O. — stron 193.
Cena 65 gr.

„OPOWIEŚCI WOJENNE" — Tadeusz Szmurło. Warszawa, W. I. N. O. stron 226.
Cena 70 gr.

„WSPOMNIENIA KASZUBA Z POD VERDUN" — Bernard Potrykus.
II wydanie — Warszawa, W. I. N. O. stron 91.
Cena 95 gr.

„TAKA JEST WOJNA" — Praca zbiorowa.
Warszawa, W.I.N.O. stron 251.
Cena 1 zł. 20 gr.

TE KSIĄŻKI KAŻDY POWINIEN PRZECZYTAĆ!

Do nabycia w Głównej Księgarni Wojskowej (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 11) lub w Administracji wydawnictw W. I. N. O. (Warszawa, Nowy Świat 23-25). Zamówienia zbiorowe załatwia W.I.N.O.

LÓD
w każdej ilości poleca
B. RUBINEK, Północna 49, tel. 148-05
(dawniej Południowa 39)

„PRACA"
Kursy Zawodowe Żeńskie
przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana — hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie — krój.
3. Gorseciarstwo — krój.
4. Bieliźniarstwo — krój.
5. Modniarstwo — kapelusze.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w godz. 9—13 i 15—19.

OPTYK
SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33, tel. 2222-3

Gdy wyjeżdżasz NA URLOP
nie przerywaj prenumeraty **GŁOSU PORANNEGO**
Wystarczy telefon lub parę słów na pocztówce.
Prosimy dzwonić: 222-22; adresować: Piotrkowska 70
Zmiana adresu nic niekosztuje

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580), 9 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, iż u niżej wyszczególnionych osób, celem uregulowania należności 9 Urzędu Skarbowego w Łodzi odbędzie się sprzedaż z licytacji zajętych ruchomości.

3 sierpnia 1939 roku

Berman Samuel i Lichtensztajn Ch., ul. Cegielniana 3
flanela w różnych deseniach zł. 2.400.—

Kierownik Działu Egzekucyjnego
(A. KURZAWA)

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia" (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Józef Nirnstein Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka" Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.